

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.
Nekrologja lub **Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

<p>Reymnsko-katolickie: Dziś: Wiktora. Jutro: Gabryela arch. Pojutrze: Zwiast. NPM.</p>	<p>Grecko-katolickie: Sofronya. Fteofona. Nykyfora.</p>	<p>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Chorążczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.</p>	<p>KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na dropie, pardwy, słonki, cietrzewie, guszce i ptatwo wodne i błotne w ogólności.</p>	<p>Wschód słońca o 6 g. 05 m. Zachód „ o 6 g. 09 m. Barometr 772. Pogoda.</p>
---	---	--	---	---

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct. na prowincji miesięcznie zhr. 1'60, kwartalnie zhr. 4'80. Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratoremie nasi nabywać mogą **Nowe Mody.**

Warszawskie „Echo muzyczne, teatralne i artystyczne“ dla prenumeratorem Kurjera Lwow. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 zhr. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 zhr. 76 ct.

Jan Amos Komeński.

W sobotę d. 26. bm. pobratymcy nasi, Czesi, obchodzą trzechsetną rocznicę urodzin jednego z najznakomitszych swoich uczonych, Jana Amosa Komeńskiego, badacza na wielu polach naukowych, lecz przede wszystkim reformatora i twórcy pedagogii nowoczesnej.

W Czechach zasłużył on na ten hołd odkryciem nowych idei, które rzuciły na kraj jego jeden więcej promień sławy, nieugiętym charakterem, wreszcie ciernistym życiem swoim — u nas, gdzie pedagogiczne pomysły jego zostały przez założenie szkoły w Lesznie zastosowane w praktyce — na oddanie czci przynajmniej w tej pobieżnej wmiance

Komeński, urodzony w Komnie na Morawach, i stąd zwyczajem ówczesnym zwany Comeniusem, w d. 24. marca r. 1592., należał do wyznania t. zw. „braci morawskich“. Ponieważ w owym czasie w Morawie szkół nie było wcale, nauki więc pobierał zagranicą, mianowicie w Herbornie heskim, a następnie w Hejdelbergu. Po powrocie do rodzinnego kraju, poświęcił się sprawie wychowania młodzieży i wkrótce pozyskał nietylko powszechne uznanie wśród swoich, lecz i rozgłos sięgający daleko po za granicami Czech. Wpływ jego poglądów wzrastał coraz więcej, gdy nagle, nieszczęśliwa bitwa pod Białągorą w r. 1620., rozstrzygając ostatecznie losy jego kraju, wyrzuciła go z dotychczasowej koleji. Od tej chwili Komeński pozostał już do zgonu tułaczem.

Utraciwszy żonę, dwoje dzieci małoletnich, wszystkie swe rękopisy i sporą, z wielkim trudem nagromadzoną bibliotekę, zmuszony skutkiem dekretu cesarskiego, nakazującego przyjęcie religii panującej, opuścić kraj, wraz z trzydziestoma tysiącami rodzin czeskich, czas jakiś tułał się w lasach lub gościnnych dworach szlacheckich, aż nareszcie osiadł w roku 1628. z garstką innych wychodźców w Lesznie wielkopolskiem, gdzie pod opieką możnych rodzin, zwłaszcza Opalińskich, założył szkołę według swoich pomysłów.

W lat kilka sława nauki, metody i szkoły jego stała się tak rozległą, iż wiele rządów europejskich ofiarowało mu korzystne warunki i wzywało do urzędzenia szkół podobnych. Komeński przyjmował wezwania, ale jakaś fatalność ścigała go bezustannie. W Szwecji, dokąd się najprzód udał i gdzie miał zapewnione poparcie kanclerza Oxenstierna, na przeszkodzie do urzędywania edukacyjnych planów jego stanęły zamieszki wewnętrzne; w Anglii agitacja polityczna, zawiść i wreszcie wojna z Irlandją. Wezwany w roku 1650 przez Rakoczego do Siedmiogrodu dla zreformowania kolegjum w Saros-

Patak, również nie zdołał zamienić w czyn swych pomysłów, wydały się one bowiem zbyt postępowymi i radykalnymi.

Po tych niepowodzeniach, wrócił znowu do Leszna. Głoszone przez niego pochwały Gustawa Adolfa jak również odmowa poddania Leszna, naraziły Komeńskiego na nowe nieszczęścia. Oburzona szlachta okoliczna, miasto zdobyła i spaliła je, przyczem Komeński znowu utracił wszystkie swe rękopisy i bibliotekę. Resztę życia przepędził na wygnaniu na Szląsku, w Brandenburgji, w Hamburgu, nareszcie przeniósł się do Amsterdamu, gdzie zakończył tułaczę życie w r. 1671.

Liczba pozostawionych przez niego prac przynosi cyfrę 100. Większa ich część pisana po łacinie, wiele po niemiecku i czesku. Z ważniejszych wymieniamy: „Janua linguarum reserata“, stanowiąca nową metodę nauki języków obcych, polegającą na uczeniu się nie pojedynczych wyrazów, lecz całych zdań, który to system używany jest dzisiaj powszechnie; „Opera didactica“, składająca się z rozpraw o wychowaniu młodzieży; „Lux in tenebris“, zawierające w sobie przepowiednie Krzysztofa Kottera, Drobieckiego i Katarzyny Poniatowskiej; „Labyrinth świata“, będący pamiętnikiem Komeńskiego i jego wyznaniem wiary.

Dążenia Komeńskiego, wypowiedziane w jego „Didactica magna“, niedościgniony dziś nawet jeszcze ideał edukacji, stanowiły w owym czasie postęp niezmierny. Dowodził on, że wszystkie dzieci, jakiegokolwiek pochodzenia, bogate czy biedne, powinny otrzymywać edukację publiczną. Wszyskie powinny się uczyć, nie dlatego, by pojąć wszelkie wiadomości, ale by zdobyć możność obserwowania wszelkich zjawisk przyrody i życia, oraz rozważania ich w swym umyśle, wszyscy ludzie bowiem przeznaczeni są w życiu do roli czynnej i nie powinni być tylko widzami. Nalega on na rozwijanie w dziecku indywidualnego zmysłu spostrzegawczego i na naukę doświadczalną. Gdy nie można przedstawić dziecku jakiego przedmiotu, należy mu pokazać przynajmniej jego wizerunek (dzisiejsza metoda freblowska). Według niego, nauki przyrodnicze mają pierwszeństwo przed nauką języków i gramatyki. W skreślonym przez niego systemie wychowania, znajduje się cała kopalnia zdrowych rad i myśli praktycznych. Zaleca on sposób edukacji wesolej, obchodzenie się z dziećmi serdeczne, sale szkolne obszerne i rozrywkowe. Myśli te, głoszone później przez Pestalozzi'ego, uzyskały dziś uznanie powszechne. Usuał on z planu wychowania pogańską literaturę starożytną i zgadzał się na jej wykład co najwięcej w starannie wybranych wyjątkach, wszakże nie zaprzeczając korzyści, wynikających ze znajomości języka łacińskiego, domagał się wykładu nauk tylko w mowie ojczystej.

Komeński, zapatrując się na szkołę jako na wychowawczyńnię ludzkości, żądał od niej przede wszystkim kształcenia charakteru i moralnej strony uczniów.

Z dzieł jego mamy przyswojoną literaturze naszej „Wielką dydaktykę“, w przekładzie H. Wernica, o systemie zaś i działalności jego, oprócz prac Kaszewskiego, Lewestama, Łukaszewicza i Małeckiego, posiadamy rozprawę Ant. Bądzkiewicza, pt.: „Jan Amos Komeński i znaczenie jego systemu wychowania“.

Nauczycielstwo nasze skorzystać powinno z tej okazji i złożyć hołd pamięci twórcy pedagogii nowoczesnej na ręce pobratymców naszych w

Pradze, zajmujących się obchodem wiekopomnej tej rocznicy.

Komeński już przed 300 laty żądał od szkoły przede wszystkim kształcenia charakteru i wypowiedział zasadę, że wszyscy ludzie przeznaczeni są w życiu do roli czynnej i że nie powinni być tylko widzami“.

Żądania te tak naturalne, a przecież dziś jeszcze nie urzeczywistnione, dziś jeszcze bowiem po latach 300 rozmaite puszczyki wściekle występują przeciw tym prądom „rewolucyjnym“.

Polepszenie bytu nauczycielom szkół ludowych.

Komisja szkolna załatwiła ważną i doniosłą dla nauczycieli szkół ludowych sprawę polepszenia ich bytu materialnego. Sprawa ta była roztrząsaną pierwotnie w subkomitecie, a po wszechstronnem zbadaniu jej w szerszym gronie weszła do plenum komisji szkolnej. Na posiedzeniu był również obecny wiceprezydent Rady szkolnej kraj. dr. Bobrzyński.

W załatwieniu wniosków posłów Zolla i Małeckiego, oraz Asnyka uchwaliła komisja na podstawie wyczerpującego sprawozdania p. Zolla następujące zasady: W nowym projekcie opuszczony zostanie trzeci ustęp art. 13. ustawy z r. 1889 o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego, iż przyznawanie dodatków pięcioletnich powtarzać się ma tylko do lat 30 służby na posadzie stalego nauczyciela. Również ma być opuszczony 5. ustęp tego artykułu co do potrącania pięcioleci przy przeniesieniu nauczyciela do innej miejscowości, do której przywiązywaną jest płaca wyższa. Według nowego projektu dzielą się płace nauczycieli szkół ludowych na następujące klasy:

- A. W szkołach pospolitych:
 - I. Klasa pozostaje bez zmiany.
 - II. Klasa: w Białej, Drohobyczu, Jarosławiu, Kołomyi, Nowym Sączu, Przemyślu, Rzeszowie, Samborze, Stanisławowie, Tarnowie i Tarnopolu 700 złr.
 - III. Klasa: w Bochni, Brodach, Brzeżanach, Buczaczu, Gorlicach, Gródku pod Lwowem, Jasle, Jaworowie, Krośnie, Podgórzu, Sanoku, Sniatynie, Sokalu, Stryju, Trembowli, Wadowicach, Wieliczce, Złoczowie i Żółkwi 600 złr.
 - IV. Klasa: we wszystkich innych miastach i miasteczkach w połowie 500 złr., w połowie 450 złr.
 - V. Klasa: w gminach wiejskich 15 proc. posad w każdym powiecie po 400 złr., 20 proc. posad po 350 złr., 65 proc. posad po 300 złr.
- B. W szkołach wydziałowych:
 - I. Klasa pozostaje bez zmiany.
 - II. Klasa w miastach wymienionych powyżej pod II. po 800 złr.
 - III. Klasa w miastach jak wyżej pod III. po 700 złr.
 - IV. Klasa we wszystkich innych 600 złr.

Płaca młodszego nauczyciela w pierwszych 3 klasach szkół pospolitych i we wszystkich klasach szkół wydziałowych wynosi 60 proc. płacy nauczyciela starszego szkoły, przy której nauczyciel młodszy pełni służbę.

Płaca młodszego nauczyciela w dwóch następnych klasach plac szkół pospolitych wynosić będzie 300 złr. rocznie. Za podstawę do obliczenia płacy młodszego nauczyciela w szkołach pospolitych I. klasy plac przyjęto placę starszego nauczyciela w kwocie 800 złr. Wynagrodzenie



nauczycieli tymczasowo ustanowionych oznaczy Rada szkolna krajowa, nie może ono jednak wynosić mniej, niż 250 zlr. rocznie.

Następnie uchwalono zmianę art. 12. ustępu 2. w następującym brzmieniu: W gminach większych, położonych w promieniu 3 kilometrów od miasta Lwowa i Krakowa (razem z Podgórzem) pobierać będą nauczyciele dodatek miejscowy, do emerytury niewliczalny, w kwocie 100 zlr.

W gminach, graniczących bezpośrednio z miastami drugiej klasy plac nauczycielskich, oraz w miejscowościach, uznanych za zdrojowiska lub uzdrowiska, pobierać będą nauczyciele dodatek miejscowy, do emerytury niewliczalny, w kwocie 50 zlr. Wszelkie inne dodatki miejscowe, o ile one obciążają fundusz krajowy, lub o ile obciążąby go mogły, uchyla się.

W art. 12. uchwalono zmianę ustępu 1. w tym kierunku, iż jeżeli wskutek zmiany o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego, nauczyciel w swych prawach miałby ponosić uszczerbek, zatrzymuje wówczas dotychczasowe pobory, jako dodatek osobisty, dopóki na wyższą posadę przeniesiony nie zostanie. W art. 16., w którym mowa o mieszkaniu bezpłatnym, należącym się każdemu dyrektorowi, kierownikowi szkoły, tudzież nauczycielowi (także młodszemu nauczycielowi), który sam jeden w szkole naucza — wypuszczono ustęp zaklamrowany — natomiast uchwalono dodatek, że wszyscy inni nauczyciele, w miastach i miasteczkach, pobierać będą dodatek na mieszkanie, wynoszący 10 procent ich placy.

Następnie uchwalila komisja rezolucję wzywającą rząd, a względnie Radę szkolną krajową, aby we wszystkich szkołach, o dwóch do pięciu posadach nauczycielskich etatowych jedna z nich ustanowiona była jako posada młodszego nauczyciela, zaś w szkołach, o więcej jak pięciu posadach nauczycielskich etatowych, dwie z nich ustanowione były jako posady młodszych nauczycieli.

Komisja uchwalila dalej, w myśl przedłożenia Wydziału krajowego, opuścić ustęp 1. art. 8. co do oznaczenia, który z „nowomianowanych“ nauczycieli ma pełnić obowiązki kierownika szkoły a natomiast dodać w artykule 4., jako ustęp 3., że jeżeli idzie o obsadzenie posady nauczyciela kierującego szkoły kilkuklasowej, Rada szkolna okręgowa umieszcza na liście kompetentów tylko tych kandydatów, których uważa za specjalnie

uzdolnionych do kierownictwa. Równocześnie postanowila komisja znieść zupełnie szkoły filialne, a wskutek tego uchylić odnośne postanowienia art. 6. i 7. ustawy kraj. z roku 1873, o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych.

Projektowana ustawa ma wejść w życie z d. 1. lipca 1892.

P. Wojciech Dzieduszycki stawiał wniosek odraczający, po uchyleniu którego uchwalila komisja, aby przed przedłożeniem Sejmowi sprawozdania z projektem polepszenia bytu nauczycieli porozumieć się z komisją budżetową co do jej zapatrywania na finansowy efekt projektu, nadto porozumieć się poufnie z różnymi grupami posłów co do szans przyjęcia projektu.

Według tego projektu, podwyższenie plac nauczycielskich pociągnie za sobą roczny wydatek więcej o 200.000 zł.

Reforma wyborcza.

I. Po długich latach postawiono w Sejmie galicyjskim wreszcie parę wniosków *rzeczywiście politycznych*, dotyczących najbardziej piekającej, najbardziej zasadniczej kwestji politycznej w Austrii, mianowicie reformy ordynacji wyborczej. Z wnioskami dotyczącymi wystąpili, jak wiadomo, Rusini: poseł Teliszewski, który jeszcze w r. 1890 postawił wniosek o zaprowadzenie wyborów bezpośrednich z kurji gmin wiejskich i na obecnej sesji wniosek ten ponowił, i poseł dr. Antoniewicz, który wystąpił z wnioskiem nierównie radykalniejszym, domagającym się powszechnego, bezpośredniego głosowania ze zniesieniem kurji wyborczych.

Wiadomo już powszechnie, jaki los spotkał te wnioski: pierwszy p. Teliszewskiego zagrzebano w komisji, dwa następne odrzucono a limine — fakt dotąd od r. 1873 w Sejmie galicyjskim niepraktykowany. Fakt ten do żywego poruszył opinię publiczną całego kraju, gdyż wydał smutne świadectwo — nie wiemy już, czy politycznej niedojrzałości, czy też kastowego sobkostwa rządzących u nas w kraju grup.

Czy większość sejmowa sądzi, że swem postępowaniem ubije sprawę reformy wyborczej? Myli się bardzo, jeżeli tak sądzi. Sprawa ta, raz postawiona na porządku dziennym, raz dojrzała w poczuciu mas ludowych, uśmiercić się nie da opryskliwym machaniem rąk, ani odrzucaniem a limine. Wytrącona drzwiami, ona powróci okna-

mi, a im silniej odtrącana, z tem większą siłą powracać będzie, tem większemi grozi niebezpieczeństwami. Nie zapominajmy, że w życiu politycznym nie masz nic niebezpieczniejszego, jak głuche, nieustające niezadowolenie, wywołane nieustającą, systematyczną i głęboko odczułą niesprawiedliwością.

Zresztą nie należy spuszczać z oka i tej okoliczności, że dyskusja nad reformą wyborczą, a nawet przychylna uchwała Sejmu galicyjskiego w tym względzie nie miałyby jeszcze żadnych do- rząźnych skutków, nie podkopałyby stanowiska naszych matadorów, gdyż reforma ordynacji wyborczej dokonana być może tylko przez Radę państwa. Dyskusja i uchwała Sejmu miałyby na razie tylko *moralne* znaczenie i to znaczenie ogromne. Byłby to *akt dobrej woli*, świadczący o tem, że nasi matadorzy nie stracili jeszcze kontaktu moralnego z ogółem ludności, że odczuwają to, co ten ogół boli i nie zasklepiają się w ciasnej skorupie przywilejów kastowych. Uchwały sejmowe, odrzucające a limine wnioski Antoniewicza i Teliszewskiego, stwierdzają, że rzecz się ma całkiem przeciwnie, i że ogół ludności, ogół politycznie pokrzywdzonych i wydziedziczonych, od naszych matadorów nie może się spodziewać nawet takiej elementarnej rzeczy, jak dopuszczenia swobodnej dyskusji o sprawie naprawy obecnego systemu politycznego. Kto sądzi, że to przeświadczenie przyczynić się może do wzmożenia solidarności narodowej w kraju — temu wolno się ludzić.

Słyszeliśmy zdanie, że wnioski te odrzucono a limine nie z powodów rzeczowych, lecz głównie z powodu osób *wnioskodawców*: Antoniewicz — to moskalofil, a Teliszewski sprzeniewierzył się ugodzie!... Nie chcemy wierzyć, by w tem była krztka prawdy. Wszakże to byłoby dzieciństwem, byłoby naigraniem się z godności poselskiej, a więc naigraniem się z siebie samych! Nie, podobne argumenty nie mogą mieć miejsca u ludzi poważnych, serjo pojmujących swe obowiązki wobec kraju! A jeżeliby w tem było cokolwiek prawdy, w takim razie rzeczywicie przyszłoby załamać ręce nad przyszłością kraju, który takich ma przedstawicieli. Lecz nie, to być nie może!

Listy z kraju.

Drohobycz 20. marca. (*Szkoły. Drożynna.*) Z przyszłym rokiem szkolnym mają tu być otwarte dwie

3) „Ben ti vi“ Obrazek na tle życia w Brazylii przez ks. Zygmunta Chełmickiego.

(Ciąg dalszy.)

Pewnego poranku znaleziono psisko nieżywe, w tej samej alei palmowej, w której zazwyczaj bawili się z Paulem.

Z początku zdawało się chłopcu, że nowe rozpoczął życie. Scazanelli wystygły i stetryczaly, nie okazywał mu wprawdzie żadnych dowodów serca, lub czulszej troskliwości, ale też nie znęcał się nad nim i nie urągał jego szpetocie. Chłopcy powitali nowego towarzysza z pewną ciekawością. Jeden drugiemu szeptal tajemniczo coś do ucha, spoglądając przytem podejrzliwie na Paula, ale pozostawili go w spokoju.

Tak, istotnie, miał wreszcie spokój, którego dotąd jeszcze nie zaznał w życiu. Patrzył więc śmieiej i weselej na świat i wierzyć nie chciał, że upływają dnie całe bez bólu, bez goryczy i poniewierki.

Niestety, czekało go rychło rozczarowanie.

Nie upłynął miesiąc, gdy przy pierwszej sprzeczce jeden z chłopców rzucił mu w oczy pogardliwe miano „potwora“, czemu towarzyszył szyderczy poklask reszty kolegów. Paulo oniemiał wobec zniewagi i jak szczenie kopnięte nogą, skulony, powlókł się do kąta szkolnej izby.

Odtąd stał się przedmiotem codziennych szyderstw i uszczypliwych żartów swoich towarzyszy. Chłopcy, widząc jego zbolalą twarz i rosnącą z każdym dniem nieśmiałość, znęcali się nad nim coraz natargliwiej.

Jak w domu, tak i tu, nie nazywano go już

inaczej, tylko „potworem“.

Pewnego razu, gdy Paulo, znękaný przesładowaniem towarzyszy, usunąwszy się na bok, popadł w bolesną zadumę, zbliżył się do niego mały José. Widząc smutek i przygnębienie biednego chłopca, José, widocznie tknięty współczuciem, począł don przemawiać łagodnie. Z początku Paulo słuchał nieprzytomnie, tkliwy jednak dźwięk głosu obudził go. Podniósł wilgotne oczy na mówiącego.

— Chodź — mówił José — nie zważaj na nich!

— A dlaczego oni to robią? — pytał Paulo głucho. — Co ja im zawiniłem?

José milczał.

— Słuchaj — ciągnął dalej przez lzy chłopiec — tyś lepszy od nich, powiedz dlaczego mnie nazywają „potworem“? Wołano tak na mnie w domu, ale tam i bili mnie zarazem. Zresztą, ja wiem, że przy moich braciach i siostrze byłem potworem. Ale tutaj co innego. Patrz, Sebastiao ma tę samą twarz, co i ja, Francisco przeciw czarny, a dlaczego im nie urągają?

José i teraz jeszcze nie odpowiadał.

— Ty nie chcesz mówić? Zlituj się, powiedź — błagał, łykając lzy, chłopiec, a słuchającemu zdawało się, że przytem serce biedakowi pęka z bólu.

— Widzisz — rzekł wreszcie José, jakając się, z pewnem drzeniem i nieśmiałością w głosie — powiadają, żeś ty wyrodek.

— A Sebastiao, Francisco? — przerwał, zaskakując pięści, Paulo.

— To co innego — ciągnął dalej José — Sebastiao ma ojca murzynem, Francisco rodzice czarni, ale twój ojciec i matka biali, twój bracia biali, cała rodzina biała, ty jeden tylko...

— Potworem! — dokończył nieszczęsny chłopiec i wybuchnął całą siłą długo dławionego płaczu.

Po długiej chwili, która Josemu wydała się

wiekami całym, Paulo podniósł zalaną łzami twarz.

— Więc ja zawsze pozostanę takim? — zapytał.

José nie znalazł odpowiedzi.

Od tej rozmowy zamarło coś, czy skamieniało, w biednym chłopcu. Dotąd myślał przynajmniej, że wstręt, który budził, z jego własnej pochodził winy, teraz zrozumiał, że jest ofiarą przesądu i uprzedzenia, że nic nie zmyje z niego plamiącego znamienia.

Dziwna równocześnie zaszła w nim zmiana.

Potulny i nieśmiały, stał się groźnym dla towarzyszy. Gdy pewnego razu Sebastiao rzucił mu zwykłą obelgę w twarz, zbił chłopca tak niemiłosiernie, że go nawpół żywego odniesiono do domu.

Odtąd unikano go, ale i on sam stronił od wszystkich jeszcze więcej. W zabawach kolegów nie brał udziału, a gdy raz jednego José zaproponował mu, by poszedł z nimi oglądać rewię wojska na placu Aclamação:

— Idźcie precz, sami! — krzyknął — wy białe psy!

Bywało, w dzień św. Antoniego, lub św. Jana, całe miasto wrzało od ruchu i zabawy. Na placach grały orkiestry. Po ulicach przeciągały, wśród wesołych spiewów, tłumy białych i czarnych ludzi. Z każdego podwórza, z każdego ogrodu, tysiące rakiet wlatywało w górę. Wieczorem cała zatoka płonęła od ogni sztucznych. Kto żyw, biegł do „Jardin Botanico“, gdzie odbywała się wielka zabawa ludowa.

Młodzież tonęła w weselu i uciesze.

Jeden tylko Paulo leżał na postaniu, jak martwy, gryząc palce do krwi z bólu i złości. W takie właśnie dni był on szczególnie chmurny i głowy nie pokazywał na świat Boży. Biada temu kto się do niego zbliżył. Popadał wtedy w dziką wściekłość. Bił, gryził i drapał niemiłosiernie.

Wogóle na ulicę wychodził niechętnie, kie-

nowe szkoły czteroklasowe męska i żeńska. Dotychczas mamy sześcioklasową żeńską, czteroklasową męską, czteroklasową oo. Bazylianów i dwie trzyklasowe na przedmieściach. Budynki szkół tych z wyjątkiem szkoły Bazylianów są wcale nieodpowiednie, gdyż są to po większej części stare drewniane i niskie domy, nieodpowiadające nawet najmniejszym wymagom higieny, w których zdrowie dziatwy naszej niszczy się.

Gminy o niedbalstwo winić tu nie można, gdyż płaci ona na szkoły najwięcej z wszystkich miast prowincjonalnych w Galicji, bo około 400.000 zł., a twierdzenie, że Drohobycz należy do najbogatszych miast w kraju, należy już do historii przeszłości. Władze szkolne nie pomyślały jeszcze, gdzie gmina umieści te dwie nowe szkoły, nie mając żadnego dla nich budynku? Samo zakładanie szkół na nie się nie przyda, bo lokowanie ich w takich norach, w jakiej jest obecnie czteroklasowa szkoła męska, chyba celu. Niech gmina postara się najpierw o budynki dla szkół już istniejących, a wtenczas będzie można pomyśleć o założeniu nowych.

W radzie gminnej poruszono już tę sprawę, ale nakładanie na gminę nowych ciężarów paraliżuje jej najlepsze chęci. Dotychczasowe szkoły tymczasem wystarczają i bodaj czy nie lepiejby było, gdyby szkoły trzyklasowe na przedmieściach uzupełniono czwartą klasą, aby młodzież wychodząca z tychże, nie musiała z odległych przedmieść do czwartej klasy szkół miejskich chodzić. Szkołom nikt z nas przeciwnym być nie może, ale starajmy się najpierw, aby już istniejące odpowiadały w zupełności swoim celom.

Tutejsza rada gminna uwzględniając nędzę mieszkańców z powodu tegorocznej drożyzny, uchwaliła 1000 zł. dla ubogich miasta—baczyć jednak powinna, aby tylko najbardziej potrzebujący zostali uwzględnieni przy rozdziale.

Przemysł 21. marca. W ostatniej korespondencji z Przemysła przedstawiającej przebieg rozpraw Rady gminnej nad „regulaminem czystości i porządku dla miasta Przemysła“, umieszczono nazwisko moje w rzędzie radnych, którzy stanęli w obronie śmiecia i nieporządków. Oświadczam więc, że na tem posiedzeniu przemawiałem i głosowałem za projektem przedłożonym przez magistrat a tamsamem przeciw wnioskowi radnych, którzy według owej korespondencji tak wymownie w obronie „śmiecia“ stawali. *Mojżesz Scheinbach.*

Pańszczyzna w Rosji.

Wsteczne piśmidła rosyjskie w rodzaju *Moskowskich Wiedomości* i *Graźdanina* wentylują od jakie-

dy zaś Scarzanelli posyłał go po sprawunki lub za interesem, naciskał kapelusz na twarz i biegł prędko, nie podnosząc oczu na przechodniów.

Nikt nie widział go modlącym się. Co prawda, nikt go nie uczył modlitwy, ale za to przy lada sposobności potoki całe ohydnych przekleństw płynęły z ust chłopięcych.

Nazywano go nie tylko „potworem“, ale i dzi kim Paulem, żaden jednak z chłopców nie śmiał go nazwać w ten sposób głośno, z obawy przed pięścią.

O rodzinie nie wspominał nigdy. Przestała ona dla niego istnieć od chwili, kiedy opuścił dom rodziców. Co pół roku Scarzanelli udawał się do domu Coreirów, gdzie senhor Rodriguez wręczał mu punktualnie przynależną kwotę za wychowanie. Nie było jednak wypadku, żeby stary belfer kiedykolwiek był zapytany o chłopca, a gdy raz u pewnego sam Scarzanelli usiłował wszcząć o nim rozmowę, senhor Rodriguez przerwał mu ją szorstko i oświadczywszy, że nie ma czasu, pożegnał go bezzwłocznie.

Czas chyżo bieży. Nie obejrzyś się, kiedy miną miesiące i lata. Więc i Paulo wśród goryczy i tłumionego bólu, nurtującego coraz bardziej jego duszę, wyrósł na młodzieńca.

Nikt wierzyć nie chciał, że skończył dopiero 20 lat.

W jego nawpół zwiędłej twarzy, przygasłych zazwyczaj, a tylko chwilami dzikim ogniem błyszczących oczach, niepodobna było dojrzeć hożej, pełnej nadziei i całą siłą rwącej się do życia natury młodzieńca. Zaostrzone, a jednak przypominające właściwe czarnej rasie rysy, duża o kędzierzawych i rozwichrzonych włosach głowa, postawa, jakby pod ciężarem ustawicznie się uginająca, brak wszelkich cech młodości, czyniły Paula, jeżeli nie szpetnym, to rzeczywiście odrażającym. W dodatku głos jego nabrał dziwnej szorstkości, tak, że już sam przez się robił niemiłe wrażenie.

goś czasu, z początku wstydliwie a im dalej tem otwarciej sprawę ponownego zaprowadzenia pańszczyzny w Rosji jako najlepszego środka do podniesienia dobrobytu zubożalej szlachty. Na to odpowiada obecnie Suworyn, redaktor *Nowego Wremieni*, który niedawno powrócił z okolic dotkniętych głodem, w sposób następujący: „Ci, którzy dziś pragną znowu uciemieżyć chłopca rosyjskiego na korzyść szlachty, myślą się, jeżeli są dżę, że lud rosyjski składa się jeszcze dziś z dawnych pańszczyzników. Czas od 19. lutego 1861, tj. od chwili zniesienia pańszczyzny, nie przeminął bez skutków. Jeżeli chłopci w wielu miejscowościach zubożeli, to natomiast wszędzie pod wpływem nowej szkoły, ziemstw, sądów przysięgłych, ogólnej powinności wojskowej i samorządu rozwinęli się i urosli moralnie. Podoba się niektórym panom przypisywać zubożenie szlachty zniesieniu pańszczyzny, zaś zubożenie chłopów ich lenistwu i rozpuście. Zaiste jednak, szlachta lepiej by zrobiła, gdyby się całkiem otwarcie domagała ponownego zaprowadzenia pańszczyzny, aniżeli ma kłaść swe zubożenie na karb reform Aleksandra II. Chłopi wkrótce wydadzą z siebie masę wykształconych, energicznych sił i talentów, która zwolna zniszczy i rozbije wszystko, co gnuśniej w bezczynności.“ Oczywiście więc Suworyn sub rosa daje słuchacze rosyjskiej do poznania, że tylko własna jej gnuśność i nieudolność są przyczyną jej niedoborów w budżecie życiowym, jej zubożenia i upadku. Cała literatura rosyjska powstała po zniesieniu pańszczyzny, szczególnie znakomite szkice satyryczne zmarłego przed dwoma laty Szczedryna są tego najlepszym dowodem. I gdzieindziej zresztą ma się rzecz wcale nie lepiej.

KRONIKA.

Fundacja im. Kościuszki na oświatę ludową. Pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Mochnackiego zebrało się wczoraj w sali ratuszowej kilkadziesiąt obywateli i na wniosek Dzeduszyckiego Wojciecha zawiązało komitet dla zbierania składek na uchwaloną jeszcze w grudniu zr. fundację im. Kościuszki. Prezesem komitetu wybrano członka kraj. Rady szkolnej Jerzego Czartoryskiego, zastępcami jego pp. Edw. Mochnackiego i Stan. hr. Bądyniego, sekretarzami dra Malachowskiego i Gubrynowicza. Na członków zaś komitetu ściślejszego zostali wybrani pp. Bratkowski Leon, Dzeduszycki Wojciech, Goldman, Gorajski Aug., dr. Malecki Antoni, Męciniński Józef, Romanowicz, Skalkowski, Stadnicki Stanisław, kan. Zabłocki i Zima. Pierwszem zadaniem tego komitetu będzie wyjednać pozwolenie władzy dla zbierania skła-

nie też dziwnego, że jak on umkał ludzi, tak i jego unikali wszyscy. Ci nawet, którym znana była jego niedola, nie mieli dla niej współczucia, przypisując ją, równie potwornej, jak ciało, duszy.

Pewnego wieczora Scarzanelli powrócił właśnie od senhora Rodrigueza. Stary nauczyciel, wszedłszy do izby, zwrócił się wprost do Paula: — No, chłopcze — rzekł — mam dla ciebie wesolą nowinę.

Paulo podniósł na niego bezmyślne oczy. — Twój ojciec — ciągnął dalej belfer — pragnie, abyś pomyślał o swojej przyszłości. Jesteś już w tym wieku, w którym ludzie sami zarabiają na chleb. Tu w Rio będzie ci zapewne trudno znaleźć stanowisko. Wiesz przecież... — Tu Scarzanelli się zaciął. — No, już zresztą rozumiesz — mówił po pewnej przerwie dalej — że tu za bar dzo cię znają. Otóż, senhor Rodriguez radzi, abyś szukał szczęścia gdzieindziej. Jeżeli go posłuchasz, szlachetny senhor złożył na moje ręce cztery konty, które ci w takim razie wręczę. Będzie to piękna na początek zapomoga. Jeżeli zaś nie, pieniądze wrócą do kieszeni senhora, a ty rób, co ci się podoba.

W miarę, jak mówił Scarzanelli, czoło Paula pokrywało się gniewnymi zmarszczkami, a oczy rzuciły iskry. Powoli jednak gniew zniknął, a natomiast na twarzy osiadł wyraz szyderstwa.

— Coż więcej rozkazuje mi szlachetny senhor Rodriguez? — wycedził przez zęby.

— Jaki? tego ci niedość? — zapytał nauczyciel.

Paulo rzucił się na krzesło, oparł łokcie o stół i zatopił palce we włosach. Czuł było, że w piersi jego wre straszna walka.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dek w całym kraju i urządzenie wszędzie delegatur. W tym celu otrzymał on upoważnienie do kooptowania członków.

Narzucanie poddaństwa rosyjskiego. Z Warszawy donoszą 20. bm.: „Jeszcze przed trzema laty wydano rozporządzenie, aby urzędnicy kolejowi w obrębie Królestwa i gubernij „zachodnich“, o ile są obcymi poddanymi, przyjęli poddaństwo rosyjskie. Tylko niektórym osobom, ze względu na stosunki rodzinne i majątkowe, udzielono na czas krótki prolongaty. Tej kategorii urzędników znalazło się stosunkowo najwięcej na kolejach „południowo-zachodnich“, na linii Kowel Warszawa-Mława i na warszawsko-terespolskiej. Obecnie rozporządzenie to nie tylko ponowiono, ale i rozciągnięto na wszystkich, mających na tych liniach jakieś zakłady przemysłowo-handlowe. W razie niepostarania się o poddaństwo rosyjskie do 13. lipca br. zagrożono natychmiastowym wydaleniem ze służby i likwidacją interesów handlowych i przemysłowych.“

Kwiatki fiskalizmu. Właściciel folwarku ma gorzelnię, tę wypuszcza w dzierżawę, rezerwując sobie nawóz z niej; chcąc mieć nawóz, daje słomę na podściół i sieczkę pod swoje własne bydelko, stojące w gorzelni na opasie, — świetny ck. urząd każe płacić: 1) właścicielowi: za otrzymywaną brachę dla bydła, za pobierany nawóz z gorzelni, podatek dochodowy z dzierżawy, zarobkowy od sprzedanych kartofli, słomy i sieczki, gruntowy od roli, na której to wyprodukował, 2) dzierżawcy za dzierżawę, za przykupioną słomę, sieczkę i kartofle, za odsprzedawaną brachę i nawóz, dochodowy, zarobkowy i wiele innych. — Ktoby się spodziewał, że np. taka słoma bywa co najmniej 15 razy, jako słoma w sнопie, jako słoma podściół, jako słoma sieczka, jako słoma nawóz i znowu jako słoma w sнопie — najmniej dwa razy w każdej postaci opodatkowaną. (*N. Ref.*)

Dla podupadłych rękodzielników. Procent od fundacji galic. Banku hipotecznego we Lwowie, wynoszącej 3.000 złr., rozdzielony zostanie roku bieżącego między dwóch rękodzielników, do gminy miasta Krakowa przynależnych, bez różnicy wyznania. Ubiegający się o zapomogę wnoszą mają należycie uzasadnione podania po dzień 15. kwietnia br.

Wiadomości korporacyjne. Przełożęństwo Stow. rzeźników, masarzy i mydlarzy lwowskich, wezwowało członków korporacji, by wszystkich u siebie zatrudnionych uczniów (terminatorów), których utrzymują bez zapisu, do dni 30 zapisali w dotyczącej księdze korporacyjnej. (Ratusz II. piętro). Każdy pryncypał, przyjmujący chłopca do nauki, winien po odbytej najdłuższej trzymiesięcznej próbie zgłosić się z uczniem i tegoż ojcem lub opiekunem u przełożonego do zawarcia dobrowolnej umowy co do warunków przyjęcia na naukę. Obowiązkiem jest również każdego majstra, przestrzegać, ażeby ich uczniowie (terminatorowie) uczęszczali do szkoły dopełniającej lub przemysłowej, ponieważ przy wypisaniu z nauki chłopca na towarzysza, żądać będzie przełożęństwo wykazania się świadectwem przynajmniej z dwóch lat pilnego uczęszczania do szkoły i dobrego postępu z nauk, gdyż w przeciwnym razie nie będzie on w poczet towarzyszy wpisany.

Przełożęństwo wymaga także utrzymywania ewidencji towarzyszy (czeladzi), a na koniec nakazało podpisywać wszystkim członkom korporacji certyfikaty dla wiadomości pow. dyrekcji skarbu celem opodatkowania nawet tych, którzy tylko przemijają w zimowych miesiącach trudnią się rzeźnictwem.

Zmiana redakcji. Redakcja i administracja wydawnictwa „Komitetu wydawnictwa dzieł ludowych“ objął z dniem 1. marca br. p. Julian Nowakowski, profesor tut. seminarjum nauczycielskiego. Dotychczas wyszło około 200 książeczek polskich i ruskich. Treść ich dowodzi, że komitet pozostaje wiernym wytkniętemu celowi. Wszystkie niemal książeczki zostały polecane przez ck. Radę szkolną krajową na premia dla uczniów i do bibliotek szkolnych.

Biuro redakcji i administracji wydawnictwa mieści się obecnie przy ul. Garnarskiej l. 24 w parterze.

Z Towarzystwa prawniczego. We czwartek 24. bm. o g. 7. wieczór pogadanka. Na porządku dziennym referat dr. Hamerskiego: „Czy władze administracyjne są uprawnione badać prawność kondyktów na płace urzędników przyzwolonych.“ Dr. Wład. Pilat zapowiedział odczyt: O najnowszych kierunkach w nauce ekonomii społecznej.

Niemczyzna. Czytamy w *N. Reformie*: Przez jednego z naszych korespondentów jesteśmy proszeni o wyjaśnienie przyczyny, dlaczego do niego, jako Polaka, przychodzą listy ze Lwowa z pieczętką: „Galisische Creditbank Lemberg“.

Żargon żydowski. Towarzystwo kredytowe

miejskie w Lubaczowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, koresponduje w żargonie żydowskim.

Wychodźstwo. W Krakowie zatrzymano 6 wychodźców do Ameryki, zwabionych przez agencje wiedeńskie a mianowicie: 2 z pow. kolbuszowskiego, 1 z pow. rzeszowskiego, 2 z powiatu mieleckiego, 1 z pow. liskiego.—Tego ostatniego wiół z Żernicy (ad Lisko) pewien izraelita, którego aresztowano.

Emigracja do Ameryki. *Gazeta Toruńska* pisze: Liczba wychodźców z Polski i Rosji do Ameryki rośnie szybko i zastraszająco. Pociągi już tu w Toruniu ludźmi tymi przepelnione, bywa po 400 i więcej takich osób w jednym pociągu. Wielu z nich jedzie bez pieniędzy, bo te wyszły wszystkie na zakupienie biletu do Bremy. Tam spodziewają się bezpłatnego przewozu i utrzymania, a w Ameryce natychmiast dobrego pomieszczenia. Tymczasem w Ameryce zbytek sił roboczych, zastój, bieda, tysiące ludzi błąka się po kraju daremnie zarobotać. Rząd ludzi bez pieniędzy do kraju nie wpuszcza. Doczekamy się tu na większe rozmiary biedy, jak w zeszłym roku z cofniętymi wychodźcami do Brazylii. Istne gminoruchy poczynają się w końcu XIX wieku bez wyraźnej przyczyny.

W teatrze stanisławowskim, noszącym nazwę im. Aleksandra hr. Fredry, inauguracyjne przedstawienie nastąpi 18. bm. Przedstawienie rozpocznie uwertura z opery St. Moniuszki pt. „Hrabina” pod kierownictwem dyrektora Tow. muzycznego im. Moniuszki. Następnie odegranym będzie nieśmiertelny utwór nestora komedjopisarzy polskich Aleks. hr. Fredry „Sluby panięskie” poczem nastąpi „Mazur błękitny” w 6 par. Uroczyste to przedstawienie, zakończy obraz zastosowany do chwili a ilustrowany kantatą, odspiewaną przez członków Towarzystwa muz. im. Moniuszki. Ze Lwowa, Krakowa, i innych miejscowości Galicji, oraz z Kongresówki i Poznańskiego, wybiera się na ten dzień do Stanisławowa wiele osób. Dyrekcja teatru szereg przedstawień teatralnych w każdym sezonie podzieliła na trzy abonamenty, z których każdy zawierać będzie 12 przedstawień w porządku po sobie następujących. Szereg przedstawień abonamentu rozpocznie się we wtorek 19. kwietnia br., na które to przedstawienie dyrekcja wybrała Blizińskiego pt. „Pan Damazy”. Wśród autorów, mających rozpocząć stały pobyt teatru polskiego na prowincji, figuruje: Fredro (ojciec) i Fredro (syn), Bliziński, Bałucki, Sarnecki, Zalewski, Lubowski, i wielu innych. Pp. Abrahamowicz i Zieliński wykończyli świeżo krotoczwilę p. t. „Niespodzianka”, którą przeznaczili do wystawienia w teatrze stanisławowskim.

Kurjer stanisławowski pisze: „Dyrekcja teatru stanisławowskiego im. hr. Fredry losy trzeciej sceny polskiej w Galicji z całym zaufaniem oddaje więc w ręce nasze. Obowiązkiem mieszkańców naszego grodu, jak i całego kraju, jest opiekowanie się tą świeżo utworzoną sceną, by godnie i uczciwie mogła spełniać zadanie polskiego teatru. Jesteśmy ufni w to, że Rada m. Stanisławowa, poważne tutejsze instytucje finansowe, które nieraz dawały dowód niezwykłej swej ofiarności, poprą materialnie scenę stanisławowską, by jej zapewnić dochód, a tem samem ochronić ją od możliwych strat. Dyrekcji teatru im. hr. Fredry i jego artystycznej drużynie, zasylamy serdeczne: „Szczęść Boże!” na przyszłość”.

Kronika policyjna. Ubiegłej nocy został napađnięty Alojzy Zbojanowski, członek „Harmonji” przez dwóch drabów i ciężko pobity.

W przysiółku Skopcach ad Żółkiew dostał się do komory Oleksy Sikorskiego niewiadomy sprawcy i skradł rzeczy, korale i bieliznę wartości przeszło 200 złr. Policja jest już na tropie sprawy.

Walne zgromadzenie oddziału „czarnohorskiego” towarzystwa tatrzańskiego w Kołomyi odbędzie się w piątek 25. bm. w sali rady powiatowej o godz. 5. popołudniu.

Śmierć za oceanem. Z Buenos Ayres nadeszła wiadomość o śmierci Stefana Chruszczewskiego, ajenta handlowego, który opuścił Warszawę przed trzema laty. Zmarły zajmował się głównie pośrednictwem w handlu skórą między Argentyną a Rosją.

Poszukiwanie spadkobierców. Prokuratorja w Królestwie Polskiem zawiadamia, że po zmarłym w r. 1875 Franciszku Liedkem wakuje spadek. W razie niezgłoszenia się wylegitymowanych sukcesorów spadek przejdzie na własność skarbu państwa.

Benedykt Płoszczański, niegdyś redaktor moskalofilskiego *Słowa* we Lwowie, a obecnie współpracownik półrządowego *Wilenskiego Wiestnika*, wydał obecnie w Wilnie, z okazji dziesiątej rocznicy procesu Olgi Hrabar i towarzyszy, broszurę w języku rosyjskim pt.: „Proces polityczny ruskich Haliczan wogóle, a redaktora *Słowa* w szczególności”.

Wypadek czy samobójstwo? W ubiegłą sobotę, na stacji podjazdowej w pobliżu Zgorzelic (Görlitz), w kierunku Drezna, został przejechany przez manewrujący parowóz Wiktor Karczmarzki, Warszawianin, liczący 27 lat wieku. Poniósł on śmierć na miejscu i nie jest wiadomem czy to był wypadek, czy też samobójstwo. Karczmarzki, b. uczeń szkoły handlowej w Lipsku, w powrocie do Warszawy zatrzymał się u kolegi w Zgorzelicach.

Głód w Rosji. *Nowosti* donoszą z Tobolska, że w przeszłym roku także i tamte okolice ogromnie ucierpiały wskutek nieurodzaju. Wiele chłopów przepađło zupełnie i wywędrowało w świat, by błąkać się od wsi do wsi. Pewien lekarz pisze do *Saratowskiego Dniownika*, że w szpitalu powiatowym w Kazaniu na jednego chorego na jakiegokolwiek słabości wypadła 400 chorych na tyfus plamisty. Trzej ordynujący lekarze i jedna felczerka zapadli już na tę zarazę. Do *Wolskiego Wiestnika* donoszą z Wiatki, że w wielu okęgach tej gubernji panuje zupełny brak bydła roboczego, do tego stopnia, że w wielu wsiach niema ani jednego konia, w innych jest zaledwie para lub dwie. *Jużny Kraj* donosi, że w gub. charkowskiej pozamykano wiele szkół z powodu chorób nagminnych. Urzędnicy ziemscy, jak lekarze wiejscy, felczerowie, nauczyciele, akuszerki itp. cierpią również ogromną nędzę. Od kilku miesięcy już, z powodu wyczerpania kas ziemskich nie otrzymali oni penji, a niektórzy z nich wprost upraszają, by ich wpisano w listy cierpiących głód i pobierających wsparcie publiczne.

W całej gubernji tambowskiej, z wyjątkiem trzech powiatów: Lebedynsk, Usmanski i Temnikow, panuje tyfus plamisty i brzuszný. Z powodu braku miejsc dla chorych na tyfus w szpitalach rządowych i miejskich, miasto Astrachań wybudowało drugi szpital, wyłącznie dla zarażonych tyfusem. W Rostowie (nad Donem) szpital miejski przepelniony chorymi na tyfus. Rada miejska postanowiła wybudować dla nich baraki poza miastem. Największa nędzą z powodu głodu panuje pomiędzy Tatarami w powiecie stawropolskim gubernji samarskiej. Sprzedają oni nietylko wszystkie ruchomości i inwentarz, lecz także chaty, zabudowania gospodarskie i grunta, oczekując w końcu pomocy od rządu i instytucji ziemskich. W mieście Omsku, w Syberji zachodniej, 2500 włościan żyje kosztem komitetu dobroczynności.

Obraża czy komplement. W jednym z prowincjonalnych miast austriackich skazano niedawno temu pewną damę na trzy miesiące więzienia za to, iż mówiąc w towarzystwie o jednym z arcyksiążąt, nazwała go „pięknym chłopakiem” (*hübscher Kerl*). Władze miejscowe wyrażenie to nazwały obrażą, a sędzia był tego samego przekonania. Sąd apelacyjny w Wiedniu stanął z opiniją tą w sprzeczności i zniósł wyrok uprzedni i jakkolwiek epitetu „piękny chłopak” wprost nie nazwał komplementem, nie widział w nim jednak obraży.

Crescendo. Wyciągi z francuzkiej gazety *Moniteur*, która dzień po dniu informowała swych czytelników o podróży Napoleona I. w kierunku Paryża po powrocie z Elby.

Dzień pierwszy: „Ludożerca wyszedł z legowiska.”
Dzień drugi: „Upiór korsykański wylądował w zatoce Juana.”
Dzień trzeci: „Tygrys przybył do Hap.”
Dzień czwarty: „Potwór nocował w Grenobli.”
Dzień piąty: „Tyran przejechał przez Lugdun.”
Dzień szósty: „Uzurpatora widziano o 60 mil od stolicy.”
Dzień siódmy: „Napoleona widziano pod fortyfikacjami Paryża.”
Dzień ósmy: „Cesarz przybył do Fontainebleau.”
Dzień dziewiąty: „Jego cesarska Mość raczył wczoraj przybyć do Tuilleries wraz ze swą świtą.”

Wniosek Potoczka w sprawie wcielenia obszarów dworskich do związku gmin załatwiła już komisja gminna. Sprawozdawca Fruchtmann podnosi w swym referacie, że utrzymanie instytucji obszarów dworskich w r. 1866 było koniecznością; konieczność ta jednak wiecznie trwać nie musi, ona może ustać, jeżeli oświata w gminie o tyle przynajmniej się podniosła, aby wartość inteligencji ocenić umiała i wskutek tego chce i potrafi użytkować rady i wskazówki wcielonego do związku gminnego właściciela obszaru dworskiego. Sprawa ta głęboko sięga w polityczne i ekonomiczne stosunki kraju, wymaga dochodzeń i badań, które tylko Wydział krajowy przeprowadzić jest w stanie. Dla tego komisja wnosi by wniosek p. Potoczka odstąpić Wydziałowi kraj. z poleceniem przeprowadzenia badań i użytkowania przy poleconem mu dawniejsze-

mi uchwałami sejmowi wypracowaniu projektu reformy u-stawodawstwa gminnego dla wsi.

Morderstwo. W gorzelni w Żmyjówce (ad Słobudka strusowska) zabił w nocy na 13. marca parobek gorzelniany Józef Stankiewicz tamtejszego gorzelnika Chaima Felda z zemsty. Sprawcę uwięziono.

Dla głodnych dzieci szkoły żeńskiej im. Elżbiety złożyli: Silberman 50 bochenków chleba, uczenice kl. VII: Mayerówna kosz kartofli, Hablińska 3 1/2 litr. mąki kukurudzianej, kawałek słoniny i topkę soli. Za te dary składa dyrekcja serdeczne podziękowanie. *Sabina Hoffmanowa.*

Zmarli. W Brodach zmarła Dorota z hr. Potockich Młodecka, córka Jana hr. Potockiego i hr. Marjanny z księżąt Czartoryskich, w 86 r. życia.

Okradzenie cerkwi. Przyaresztowani w poniedziałek Hass Jakób i Józef Stefanowicz popełnili kradzież w cerkwi w Zaskzowie. Ajenci pol. Fischer i Schlaflenberg przyaresztowali wczoraj także i współwinnych w tej kradzieży a mianowicie; Jerzego Hassa, Jana Karablowskiego, Wiktorję Malec i Józefę Piątkowską. Od aresztowanych odebrano 10 sznurków i 118 złr. gotówką z kradzieży pochodzących.

Na dobry sposób zebrania pieniędzy wpadł niejaki Markus Axelrad. Oto ożenił się w Złoczowie i po krótkim pożyciu, zabrawszy swej żonie rozmaite rzeczy, uciekł do Lwowa. Tutej powtórnie wszedł w związki małżeńskie i w podobny sposób urządził drugą swoją połowicę, zabierając jej pierzyny, pościel i pieniądze. Obie poszkodowane małżonki spowodowały obecnie przyszesztowanie Markusa Axelrada, czulego małżonka.

W kasynie miejskim odbędzie się w sobotę 27. b. m. przedstawienie amatorskie. Odegrane będą trzy jednoaktówki „Recepta na świekry”, „Wazon czy kobiecie” i „Consilium facultatis”. Początek o g 7. wieczór. Lista otwarta. Bilety wydawane będą w piątek wieczór.

Polepszenie bytu nauczycieli.

Według projektu sejmowej komisji szkolnej miasta jak: Drohobycz, Sambor itp. przydzielone zostały do II. klasy płac tj. dla starszych nauczycieli 700 złr.

Stryj zaś, który dotąd wraz z Samborem i Drohobyczem należał do II. klasy płac, wtrącono obecnie do klasy III., dla której wymiar płac wynosił ma 600 zł. Nauczyciele stryjscy z pewnością nie zazdroszą kolegom w Samborze, Drohobyczu itd. podwyższenia, jeđnakowoż czują się srodze pokrzywdzeni, gdyż Stryj jest miejscem kąpielowem, do którego zjeżdża się wielka ilość gości z innych stron, przepłacając nie tylko pomieszkania i wiktuały, a nawet wywożąc rozmaite artykuły żywności do Lwowa. W Stryju stoją dwa bataliony wojska i kadr ulanów, oprócz tego stacja i warsztat kolejowy zatrudniają zwyż 800 ludzi, a tartak Schmidta zwyż 100 robotników. Nadto istnieje tam gimnazjum pełne, starostwo, sąd powiatowy, a na wiosnę ma być wprowadzony w życie sąd kolegialny. Drożyzna więc nietylko nie jest mniejszą od Drohobycza, Stanisławowa, ale w miarę wzrostu ludności i konsumentów ciągle się wzmacza.

Minęły już dawno te czasy, kiedy Stryj stynał z taniałości i był przybytkiem emerytów rozmaitego gatunku.

Będzie tedy obowiązkiem posta z miasta Stryja zwrócić uwagę sejmowi na te okoliczności, o których komisja sejmowa nie miała widocznie wiadomości i bezwiednie wyrządziła krzywdę tamtejszemu nauczycielstwu.

Wybory do Rady miejskiej we Lwowie.

Skrutynjum kielbasi się coraz więcej. W obecności prezydenta miasta otworzono wczoraj pakiety list IV. i V. sali, które przebywały 4 tygodniową kontumację w sądzie kryminalnym i prokuratorji. Przedewszystkiem przekonali się skrutatorowie, że są one temi samemi, które sędzia śledczy był zabrał, lecz widocznie dla braku żądania ze strony prokuratorji, nie mógł poddać rozpoznaniu wyborców, o ile po głosowaniu 28. stycznia uległy zmianom przez kreślenie i dopisywanie ręką fałszerzy. Ponieważ między obecnymi skrutatorami znajdował się właśnie dr. Obmiński, który z osobistej kwalifikacji głosował w V. sali, więc wezwany do rozpoznawania swojej listy, znalazł i oświadczył wobec prezydenta, że na jego (nr. 712) własnoręcznie sporządzonej liście (a ma on pismo bardzo charakterystyczne) fałszerz wymazał nazwisko Klimowicza, a dopisał Krasuckiego, wymazał nazwisko dr. Mahla, a do-

pisal Michalskiego, wymazał nazwisko Pacholego, a dopisał Przybylskiego!

Takich zaś fałszywych list jest w jednej tylko sali przeszło 200! Fakt ten jest dostatecznym dowodem, że akt wyborczy, powierzony d. 28. stycznia rzetelnemu obliczeniu komisji skrutacyjnej, nie jest tym samym aktem, lecz jakimś zupełnie innym, zmienionym. Czyż wobec tego racjonalne jest męczenie ludzi nad dalszym skrutynjum i czy p. prezydent miasta jako ck. starosta nie jest obowiązany z urzędu, oddać akta wszystkie do sądu z prośbą, aby przynajmniej próbnym sposobem na chybił trafił, kto się sam zgłosi, wyborcom była dana możność rozpoznawania swych list i dochodzenia krzywdy doznanej w wykonaniu swych praw politycznych?

Niektórzy skrutatorowie żądali, aby już teraz zaważać wszystkich wyborców, którzy w sali V. głosowali na listy mieszczańskie i osobistej kwalifikacji, aby rozpoznali swoje listy i skonstatawali, ile one doznały zmiany po dniu głosowania. Ale przewodniczący komisji sali V., Krasucki rękami i nogami wzbraniał się od takiego kroku i oświadczył, że prędzej złoży mandat skrutatora. Skrutynium więc będzie się dalej odbywać na oczywiście sfalszowanych listach. Takich rzeczy dożyło obywatelstwo stolicy kraju, mającej przyświecać wszystkim innym gminom ładem, prawością i cnotą obywatelską — i to wszystko w stuletnią rocznicę Kościuszki — dzięki chrześceniemu i niechrześceniemu rusmaństwu, które rejdowi w mieście, rozzuchwalone protekacją.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 22. marca. Po raz pierwszy od czasu istnienia tutejszej Rady miejskiej kazał burmistrz podczas wczorajszego posiedzenia wypróżnić galerje, które w sposób hałaśliwy wyrażały zadowolenie swe z mowy Luegera.

Budapeszt 22. marca. W sejmie węgierskim w dalszym toku debaty adresowej przemawiał wczoraj minister finansów Weckerle i oświadczył, że program polityczny Koszutowskiego stronnictwa niezawisłości jest niewykonalny. Gdyby program ten został urzeczywistniony, wówczas Węgry spadłyby na stanowisko państwa piątego rzędu. — W mowie swej wskazywał minister na finansowe i ekonomiczne zdobycze Węgier w latach ostatnich i odpierał stanowczo zarzuty, jakoby Węgry były pod względem ekonomicznym zależne od Austrii.

Londyn 22. marca. Podług depeszy petersburskiej ambasadorowie Schweinitz i Łobanow upoważnieni będą do złożenia oświadczenia w Berlinie, a względnie w Wiedniu, że częściowe skoncentrowanie wojska w Kongresówce dokonane zostało tylko w tym celu, ażeby ułatwić zaprowiantowanie ruchomych wojsk.

Podług Times uwięzili władze w Odessie trzech Bułgarów, którzy przybyli tam ze Sztambułu. Znaleziono u nich papiery, z których wynika, że pozostawali oni w związku ze sprawą zamordowania Vulkowicza. Zostaną oni wydaleny.

Berlin 22. marca. Zdaje się rzeczą pewną, że hrabia Caprivi pozostanie na urzędzie kanclerza, a złoży urząd prezydenta ministerstwa pruskiego. Cesarz Wilhelm wróci zapewne jutro, we środę, do Berlina. Na postanowienie hr. Caprivi'ego pozostania na urzędzie kanclerza, wpłynęła głównie okoliczność, iż cieszy on się wielką sympatją wszystkich dworów europejskich. Wszystkie doniesienia o następcach hr. Zedlitz, są tylko kombinacją.

National Ztg. dowiaduje się, że minister sprawiedliwości polecił prokuratorom w takim tylko razie wytaczać dziennikom procesy o obrazę majestatu, jeżeli na to wytoczenie otrzymają ministerjalne pozwolenie.

Toruń 22. marca. Rząd zabronił emigrującym z Rosji żydom przejeżdżać przez Toruń. Jedna rodzina żydowska z Warszawy musiała się stamtąd nawrócić, pomimo że posiadała paszporty legalne.

Lille 22. marca. Fabryka Capron w Valenciennes ubiegłej nocy dynamitem w powietrze wysadzona została. Budynki zniszczone. Dwie osoby poniosły śmierć.

Belgrad 22. marca. Minister spraw wewnętrznych wezwał naczelników powiatów w całej Serbji, aby naklaniali ludność do wysyłania telegramów gratulacyjnych do rządu z powodu załatwienia sprawy z Milanem. Z wielu powiatów

nachodzą doniesienia, że ludność nietylko nie jest skłonna winażować rządowi załatwienia tej sprawy, lecz urządziła manifestacje nieprzyjazne dla rządu i że nawet sfery radykalne przyłączają się do tych manifestacji, gdyż lud wierzy w to, że owa nibyto dobrowolna rezygnacja Milana z wszystkich praw obywatela serbskiego okupiona została ofiarami finansowymi, które krajowi dotkliwie uczuć się dadzą.

Wiedeń 23. marca. Dr. Bazyli Duzinkiewicz został starostą w Suczawie.

Delegacje zbiorą się w tym roku w Budapeszcie już w maju.

W sejmie dolno-austr. podał wczoraj namiestnik do wiadomości, że pomiędzy ministerstwem spraw wewnętrznych a ministrem finansów toczą się układy w sprawie zwolnienia od podatków nowych budowli dla Wielkiego Wiednia.

Gielda: Kredyty 308.12, renta majowa 94, węg. renta złota 107.45.

Insbruck 23. marca. Posłowie włoscy do sejmku oświadczyli, że w pracach sejmku udziału nie wezmą. Namiestnik Brandis odebrał im mandaty.

Budapeszt 23. marca. W tow. św. Szczepana potępił wczoraj ksiądz prymas Vaszary klerykalną hecę, wymierzoną przeciwko państwu, wywodząc, że kościół musi dotrzymać kroku postępowi wiedzy i oświaty.

Belgrad 23. marca. Z powodu uchwalonej przez skupczyną nagany podał się do dymisji minister wojny Praporcetowicz.

Berlin 23. marca. Przesilenie ministerjalne usunięte. Cesarz przyjął dymisję Zedlitz i Caprivi'ego jako prezydenta ministrów. Caprivi pozostanie kanclerzem Rzeszy. Kreuzszg jest przekonania, że Caprivi urząd ten zatrzyma tylko tymczasowo. Stoecker nazywa bieżące wypadki formalną katastrofą. Freisin. Ztg. wypowiada zdanie, że Caprivi przez to załatwienie sprawy utracił na znaczeniu. Słychać, że i Boetticherowi nie chce się być dłużym ministrem.

Wenecja 23. marca. Stan zdrowia Koszuta znakomity.

Petersburg 23. marca. Biskup łucki ks. Kozłowski mianowany arcybiskupem mohylewskim i metropolitą wszystkich kościołów katolickich w Rosji; sufraganiem biskupstwa został prałat Simon.

Sofja 23. marca. Lubojemskiego proces o szpiegostwo podjęty został wczoraj na nowo. Akt oskarżenia zawiera pomiędzy innymi ważny dokument, mianowicie kontrakt, podpisany przez dwóch urzędników ministerstwa wojny, których Lubojemski chciał przekupić.

Obciążającymi głównie były zeznania świadka Jelotarskiego, któremu Lubojemski chciał dać kilkaset rubli, żądając w zamian wyjaśnień co do stanu garnizonów w Widdyniu, Bielogradziku, Sofji i Kuestendil, oraz co do stanu fortecy sliwnickiej, jakoteż planu mobilizacyjnego armji bułgarskiej. Jako rzeczoznawców przesłuchano kilku wyższych oficerów sztabowych. Śród licznej publiczności, przysłuchującej się rozprawom, był także sekretarz dyplomatycznej agencji serbskiej

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Walne zgromadzenie członków Towarz. zaliczkowego w Krakowie odbyło się onegdaj. Członków liczyło Towarzystwo 1699. Stan czynny wynosił 492.952 zł. Stan bierny 486.760 zł., zysk 6192 zł. Weksli eskontowano na sumę 463.939 zł.; udziały wynosiły 94.395 zł., wkładki członków 241.550 zł., fundusz rezerwowy wraz z rezerwą strat 16.915 zł. Obrót kasowy wynosił 4.874.580 zł.

Targ zbożowy

dnia 22. marca 1892.

Lwów, pszenica 10:40—11:00, żyto 9:00—9:40, jęczmień 6:40—7:75, owies 7:30—7:75, rzepak 11:00—12:50, groch 6:50—12:00, wyka — do —, lnianka — do —, konieczyna czerwona 50— do 65—, biała 52— do 75—, szwedzka — do —.

Tarnopol, pszenica 10:25 do 10:80, żyto 8:90 do 9:20, jęczmień 6:00 do 7:25, owies 6:50 do 7:15, groch 6— do 7—, wyka — do —, rzepak 11— do 12:50, lnianka — do —, konieczyna czerwona 48— do 64—, biała 50— do 75—, szwedzka — do —.

Podwoleczyska, pszenica 10:15 do 10:75, żyto 8:80 do 9:25, jęczmień 6— do 7:05, owies 6:25 do 7—, groch 6— do 11—, wyka — do —, rzepak 10:90 do 12:40, lnianka — do —, konieczyna czerwona 45— do 65—, biała 49— do 72—, szwedzka — do —.

Jarosław, pszenica 10:50 do 11:10, żyto 9:15 do 9:55, jęczmień 6:50 do 8:00, owies 7:25 do 7:85, groch

6:70 do 12—, wyka —, rzepak —, od 11—50 do 12:75 lnianka — do —, konieczyna czerwona 51— do 68—, biała 55— do 75—, szwedzka — do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel — do — zł. za 56 kilo loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10:000 litr. pro loco Lwów — do — zł.

Ceny tylko nominalne. Ruch handlowy w zastoju. Brak inicjatywy do zawierania transakcji.

Teatr, literatura i sztuka.

W Brazylii. Podaliśmy już ocenę notatek z podróży ks. Zyg. Chelmskiego, które wyszły pod wyższym tytułem. Dziś zaznaczyć wypada, że wszystkie pisma warszawskie wyrażają się bardzo pochlebnie o tem dwutomowym dziele. *Głos* pracy ks. Chelmskiego przypisuje wielką wartość i twierdzi: „że autor ocenił stosunki brazylijskie bardzo trafnie“, a dalej pisze *Głos* co następuje: „Opis położenia emigrantów naszych zawiera bardzo ciekawe szczegóły o stosunkach politycznych Brazylii, co stanowi jakby tło, na którym smutny obraz nędzy i cierpień gromady wychodźców wyraźnie się odbija. A chociaż autor zapewnia, że nie ma ani szczypty fantazji poetyckiej, żywo zaprzeczy temu każdy, kto przeczyta piękny opis podróży, a zwłaszcza dwa opowiadania „Kara świętego Beneditta“ i „Ben ti vi“.

Piszemy się na to w zupełności, co zresztą czytelnicy sami mogą ocenić po przeczytaniu cacka „Ben ti vi“, które pozwoliliśmy sobie reprodukować w *Kurjerze*. Dzieło ks. Chelmskiego polecamy najgoręcej, jest ono bezsprzecznie najlepszem ze wszystkich, jakie w w ostatnich czasach pojawiły się o Brazylii.

Pisma Spasowicza. Zbiorowego wydania pism W. Spasowicza tom I. wyszedł z druku w Petersburgu u Rymowicza i obejmuje znane już z kądinąd prace, częścią z zakresu studjów historycznych, częścią literacko-krytycznych. Znajdujemy tu na wstępie kilka pierwszych prób młodzieńczego pióra i samodzielności sądu, które przed laty kilkudziesięciu ukazały się jako towarzyszyki innych, głębsze od nich znaczenie mających prac tegoż autora, mianowicie dokonanych przezeń przykładów dzieł naszych dziejopisów łacińskich. Zatem „Wiadomość o Rudawskim“, na czele tomu tego postawiona, jest wstępem do przekładu Historji Polskiej Rud. (wyd. 1855 r.), podobnie „Wiadomość o Świętosławie Orzelskim“ stanowi początek tomu wstępnego do trzechmowego dzieła Orzel. „Bezkrólewia ksiąg ośmiorn“ (przekład z łaciny wyd. 1856 r.), a zamieszczony tutaj „Zyciorys Heidensteina“ gdzieindziej poprzedza przełożone również przez p. S. „Dzieje Polski R. Heidensteina“ (r. 1857). Następnie idą o wiele późniejszymi datami oznaczone prace literackie. Spotykamy studjum „W. Pol jako poeta“, a dalej Wład. Syrokomla; o pamiętnikach M. Matuszewicza; Uwagi nad sądami poluboweniami szlachy; Kilka słów o bajronizmie Mickiewicza i rozbiór Konrada Walenroda (odczyt we Lwowie przed niespełna trzema laty wygłoszony).

Z Petersburga donoszą 10. bm. Oprócz wystawy elektrycznej mamy też obecnie dwie wystawy malarskie: akademicką i ruchomą. Na pierwszej z nich Józef Brandt wystawił wielki obraz „Tryumfalny pochód Zaporozców“; Jan Rosen — epizod z życia wojskowego z czasów Aleksandra I. pt. „Stój“; Pan Jan Ciagliński wystawił kilka obrazów impresjonistycznych; panna Nostic-Jackowska mały portret „Bébé“. Istnieje także czasowa wystawa obrazów starych mistrzów na dochód dotkniętych nieurodzajem.

Stenograf polsko-ruski, czasopismo przeznaczone do ćwiczeń w czytaniu i pisaniu stenografią numer za pierwszy kwartał 1892 opuścił prasę. Pisemko to zawiera prócz wzorów pisma także wiadomości z dziedziny i postępu stenografii w kraju. Prenumerata roczna wynosi we Lwowie 1 zł. Adres wydawcy J. Poliński, Lwów.

Operetka rosyjska w Warszawie. *Dniownik Warszawski* donosi, że po świętach Wielkanocnych ma podobno zjechać do Warszawy rosyjska trupa operetkowa, która zamierza dawać tu przedstawienia przez całe lato.

Misterjum Armanda Silvestre'a i Moranda „Grislidis“, którego wystawienie przygotowywano w wiedeńskim „Burgtheater“, policja tamtejsza zakazała, ponieważ djabeł dokonywa w niem rozmaitych profanacji. („Grislidis“ grywana jest w Paryżu).

O wystawie obrazów Chelmskiego w Continental Gallery w Londynie miejscowe dzienniki odzywają się z ogromnym uznaniem. „Chelmski celuje w odtwarzaniu scen z pola bitwy i polowania, lecz i w rodzajowych jego obrazach przebija talent prawdzi-

wy, a zwłaszcza wielka subtelność i prawda w malowaniu postaci niewieścich". Tak pisze „Daily Telegraph“, po „Timesie“ najpierwsze pismo londyńskie. Wyborne malowanie koni, które wychodzą na jego obrazach jak żywe, podnosi „Daily News“. „Chelmiński — czytamy w tym dzienniku — jak mało który malarz, zna konie, ich anatomję, charakter, zwyczaj; ruszają się one w ramach, a gdy pędzą w szalonym galopie, jak w obrazie „Pogoni“, to zda ci się, że słyszysz tentent ich kopyt“. Ilustrowane czasopismo „Pall Mall Budget“, podaje interwiew z naszym malarzem, który zapytywany o szczegóły biograficzne przez współpracownika tegoż pisma, opowiadał mu, że początkowo studjował na uniwersytecie w Warszawie, lecz jakkolwiek książki go pociągały, urok sztuki był jeszcze silniejszym, więc w r. 1874 przybył do Monachium, gdzie zwrócił na siebie uwagę Franza Adama, słynnego malarza batalistycznego bawarskiego. W r. 1884 udał się do Ameryki i tam przepędził trzy lata. Za powrotem do Monachium oddał się głównie malowaniu obrazów z życia wojennego, w których odportretowani są ks. Leopold bawarski, ks. Gizella i ks. Alfons. W parę lat potem Chelmiński udał się do Rosji; z owego okresu datuje obraz, przedstawiający Newski Prospekt w zimie. Obecnie Chelmiński studjuje, nadzwyczaj sumiennie, historję wojny krymskiej, zamierzając odtworzyć jeden z jej epizodów. W t. ce jego znajduje się kilkaset szkiców, które spożytkuje w przyszłych swoich obrazach. Zapytywany, gdzie zbiera wzory do swych szkiców, odparł: „Jeśli chcę oddać, dajmy na to, jakie poruszenie nóg konskich, wychodzę na ulicę i patrzę. W przeciagu pięciu minut przed oczyma przesunie mi się ze trzydzieści koni; odfotografuję w myśli potrzebny mi ruch, potem wracam do domu i na papier go przewalam“. Cenniejszymi obrazami Chelmińskiego są: „Pogań“: kawalerja rosyj. pędząca po śniegu za Francuzami z kampanji 1812; „1812“, Napoleon uciekający z Moskwy. Cesarz Francuzów siedzi w sankach z jednym ze swoich oficerów, na nieboskłonach zachodzi krwawe słońce, zapowiedź jakby schyłku szczęścia dla wielkiego wojownika. W obrazie „Na śmierć i życie“ zgłodniałe wilki gonią trójkę oszalałych koni, ciągnących puste sanki. Śliczny jest obraz: „Żegnaj, na zawsze może“, przedstawiający szeregowca, która rozłącza się z narzeczoną i „Miodowy miesiąc“, gdzie dwoje zakochanych unoszą leciuchne, zaprzężono w jednego konia saneczki.

Nowa powieść Roda, głośnego autora „Sens de la vie“ i „Idées morales“, nosi tytuł: „La Sacrifiée“, a jest oparta na oryginalnym pomysle. Piękna i uczciwa kobieta, pani Klotylda Audouin, cała się namówić do wyjścia za mąż za adwokata o małych zdolnościach, egoistę, próżnego bulakę, którego nie kocha, poznawszy po kilkumiesięcznym pożyciu całą nicność moralną swego pana i władcy. Stodką i dobra — przebacza mu, enotliwa — toleruje. Przyjaciel Audouina, dr. Morgex, natura szlachetna, wykwiutna, uczuwa odrazu litosć, a następnie miłosć dla tej biednej ofiary, która się nigdy nie skarży. Audouin z nadmiaru użycia dostaje silnego ataku apoplektycznego; dr. Morgex ocala go. Adwokat, czując, że jeśli się atak ponowi, będzie tknięty paralizem, wymusza na swym przyjacielu przyrzeczenie, iż w danym razie skróci mu życie. Doktor przyrzeka. Przewidywania Audouina spełniają się — przychodzi drugi atak i chory męczy się straszliwie. Morgex go leczy, zwiększając stopniowo dawki morfiny, przedłuża wprawdzie w ten sposób życie męza, ale zarazem i męczarnie Klotyldy, którą coraz bardziej kocha. Następuje kolizja: miłosć i obowiązków lekarza; Morgex wmuwiał w końcu w siebie, iż skoro dał słowo choremu, „honor“ nakazuje mu dotrzymać obietnicy i oto powoli przyspiesza zgon adwokata. Po zbrodni następuje kara. Doktor zaślubił, naturalnie, Klotyldę, która go szczerze kocha i byłby najszczęśliwszym człowiekiem na świecie, gdyby nie wyrzuty sumienia. Napróżno stara się je stłumić, napróżno wmuwiał w siebie, iż wyświadczył w ten sposób łaskę przyjacielowi, a ocalił nieszczęśliwą żonę; sumienie go gryzie, niepokoi, szarpie jego serce, spędza sen z powiek. Zwierza się wreszcie dwóm przyjaciółom, z których jeden jest świeckim, a drugi księdzem. Świecki uspakaja go i rozgrzesza, kapłan potępia w imię wyższej, boskiej moralności. Bohater przyznaje słusność księdzu i postanawia sam wymierzyć sobie karę. Wzrost po długiej, straszliwej z samym sobą walce, wyznaje całą prawdę Klotyldzie i chce mu żona przebacza, zręka się jej dobrowolnie, opuszcza, by odtąd, jako lekarz biednych i opuszczonych, odkupić uczynkami miłosier-nemi i bezgranicznem dla nędzy ludzkiej poświęceniem swą winę. Krytyka, zastrzegając, iż dany wypadek jest zanadto osobistym i skomplikowanym, aby na nim można było osnuć rzecz ogólniejszego znaczenia, przyznaje jednak, że nowa powieść Roda jest napisana z wiel-

kim talentem i że zwłaszcza wyrzuty sumienia, spowiedź i ostatni okres bohatera, oddane są z wielką siłą i znajomością duszy ludzkiej.

Nadesłane.

Mam zaszczyt zawiadomic dawnych odbiorców chleba, wypiekanego w mojej piekarni, że ruch tej piekarni, wstrzymany z powodu pożaru, został już wznowiony. Chleb mój sprzedaje się odtąd w specjalnych składach; przy placu Gołuchowskich l. 10, przy ulicy Krakowskiej l. 19. i w Bazarze na placu Krakowskim l. 31.

Polecam się nadal względem Szanownej P. T. Publiczności, w nadziei, że jak dotychczas, tak i nadal zadowolnię swoich odbiorców.

We Lwowie dnia 22 marca 1892.

Leon Thom.

Ziółka Chambarda, w skład których wchodzi wyłącznie liście i kwiaty, jest środek przeczyszczający, naturalny, niezawodny, skuteczny i najtańszy. Bardzo przyjemnego smaku, działania łagodnego, bez bólesci i najmniejszego utrudzenia żołądka stanowią lekarstwo poszukiwane przez osoby delikatne, mające wstręt do wszelkich środków czyszczących. Skład we Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, Wiewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego.

4% Losy węgierskie hipoteczne

3 ciągnięcia rocznie

Główna wygrana 50.000 złr.

3% Losy austr. Zakładu kred. ziem.

6 ciągnięć rocznie

Główna wygrana 50.000 złr.

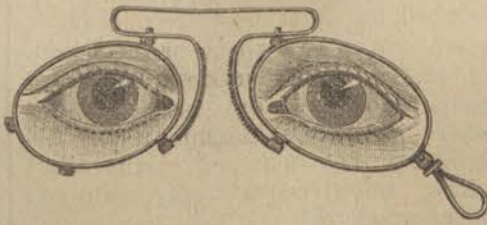
sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Nowy optyk



we Lwowie pod „Kopernikiem“ pl. św. Ducha. Najtańsze źródło okularów, cwik-rów, lornetek binokul, barona traw, trynometrów itp. Zamówienia z prowincji zaliczamy punktualnie. Reparatcje najrychlej i najtańiej.

Przyjechali do Lwowa

dnia 22 marca. 1892.

Hotel ŻOŁĘŻA. J. hr. Tarnowska ze Sniatynki, M. hr. Ledochowski z Podcia ros., J. hr. Tarnowski z Byszowa, M. Burzyński z Buczacza, M. Aywas z Nyżnicy.

Hotel CENTRANY. W. Schwagera, S. Vollender, E. Fruchtberg, I. Wlassak z Wiednia, M. Böhm z Berlina, S. Cieński z Wodnik, S. Lomnicki z Warezła, M. Wysocki z Wulki, I. Białoskórski z Głuchowa, A. Krajewski z Dułaja

Pociągi kolejowe

Ochodzą ze Lwowa

(według zegaru lwowskiego)

od 1-go Października 1891.

Do Krakowa: o godz. 2:28 po południu pospieszny, 5:30 wieczór, 4:15 rano i 7:20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z głównego dworca) o godz. 4:11 popołudniu pospieszny, 10:35 wieczór i 9:50 rano osobowy. (Z Podzamcze) 4:22 po południu pospieszny, 11:05 wieczór i 10:15 rano osobowy.

W kierunku ku Stryjowi: 6:26 rano pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego-Sącza, Zawocznego, Munkacza, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:50 przed południem pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa. 8:24 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Zawocznego, Munkacza, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku ku Czerniowcom: 5:24 rano pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi. 9:16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu, Husiatyna. 4:30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. 10:24 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy i Husiatyna.

W kierunku ku Bełżowi: 9:25 przed południem pociąg mieszany do Bełżca i Sokala. 6:16 wieczór pociąg mieszany do Baw ruskiej.

Przychodzą do Lwowa

Z Krakowa: o godz. 4:03 po południu pospieszny 7:15 wiecz., 9:28 wieczór i 8:50 rano osobowy.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na główny dworzec) o godz. 2:20 po połud. pospieszny; 7:30 wieczór i 3:15 rano osobowy, (na Podzamcze) 2:08 popołudniu pospieszny 7:30 wieczór i 2:38 rano osobowy.

W kierunku ze Stryja: 9:07 rano pociąg osobowy do Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Zawocznego i Stryja. 3:46 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 11:48 w nocy pociąg osobowy z Nowego-Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Zawocznego i Stryja.

W kierunku z Czerniowiec: 6:53 rano pociąg osobowy ze Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa. 1:53 po poł. z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 7:59 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 11:58 w nocy pociąg osobowy z Kołomyji, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku z Bełżca: 8:26 rano pociąg mieszany z Baw ruskiej. 4:22 po południu pociąg mieszany z Sokala i Bełżca.

Plakaty rozkładów jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicji nabyć można na każdej stacji po cenie 6 centów za sztukę.

Gdy zegar czasu środkowo-europejskiego według którego są ułożone wszelkie rozkłady jazdy wskazuje godzinę 12-tą to w Czerniowcach 12:45, w Podwołoczyskach i Suczawie 12:46 we Lwowie 12:35, w Budapeszcie 12:16, w Wiedniu 12:00 w Pradze 11:58 zegar wskazuje.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6-ej; wstęp w ponie-ziątek 50 ct. w inne dni 30 ct., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny

NIESTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac św. Ducha l. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct. w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się w zarządce gmachu.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11 w środy i soboty od godz. 11 do 3 Wstęp wolny

wow, z Izby handlowej

22 marca. 1892.

Akcje za sztukę.	Dotychczasowa	Żądajęca
Kolei galic. Kar. Ludw. po 200 złr. m. k.	209 00	212 00
„ Lwow.-Czern.-Jassy po 200 złr. w. a. w. arb.	243 00	246 00
Banku hipot. galic. po 200 złr. w. a.	327	327
„ kredyt. galic. po 200 złr. w. a.	318	318
3 Listy zastawne za 100 złr.		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	100 60	101 30
„ „ 5 pr. „ wylosował z 10 pr. p.	107 50	108 20
„ 4 i pół pr. los w 50 l.	98 25	98 95
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l.	98 50	99 20
Towarz. kred. gal. ziem 5 pr. w. a.		
„ 4 pr. w. a.	86 80	87 50
„ 4 pr. los w 41 i pół l.	95 10	95 80
„ 4 i pół pr. los w 52 l.	99 40	100 10
„ 4 pr. los w 56 l.	94 70	95 40
Listy dłużne za 100 złr.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji:		
(dawna 6 proc.) 3 proc. w. a.	17	60
(dawna 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	54 00	6
Ogólnego rolni.-zokredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. wa. los w 15 lat.	50	
Obliży za 100 złr.		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	104 5	105 20
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	95 80	95 90
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	10 80	101 50
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	100	100 70
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a.	104 50	98 30
„ „ 4 i pół pr.	97 60	91 70
„ „ 4 i pół pr.	91 00	
Losy.		
Miasta Krakowa	21 00	23 00
Stanisławowa	29	31 00
Monety.		
Dukat cesarski		5 66
Napoleon'or		9 51
Pół imperial		9 00
Rubel rosyjski srebrny		1 22
„ papierowy		119 75
100 marek niemieckich		58 10

Wiedza giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 23 marca. 1892.	dzisiaj	z dnia poprzedz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	342 00	
„ Bank anglo-austriackiego	148 00	
„ Unionbanku	23 50	
„ kolei Karola Ludwika	210 75	
„ kolei północnej	281 50	
„ kolei południowej (Lombardy)	82 50	
„ kolei państwowej	279 5	
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	244 50	
„ kolei węgiersko-południowo-wschodniej	199 00	
Losy komunalne wiedeńskie	154 00	
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	143 00	
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 90	
Losy regulacji Cisy		
Akcje Banku dla krajów koronnych	202 40	
Benta węgierska złota 4 proc.	107 30	
Akcje Bankvereinu	1 1 80	
Rosyjski rubel p. pierowy	119 25	
Losy premjowane węgierskie		
Akcje kredytowe		

Oświadczenie.

Pana **Juljusza Koplík**, mającego posadę w mojej filji w Bernie, wysłałem do Galicji jako podróżującego. Tenże jest jednakowoż upoważniony dla mnie interesa tylko przygotowywać i odpowiednie wstępne układy przeprowadzić, jednakowoż nie ma prawa zawierać układów kupna lub sprzedaży, jakiegokolwiek rodzaju, mnie prawnie obowiązujących, szczególnej zaś nie jest uprawniony zawierać układów kupna lub sprzedaży odnoszących się do drzewa.

Uznaję zatem tylko te interesa mojej firmy w Bernie za obowiązujące mnie prawnie, które ja lub jeden z mych prokuratorów zawarł, albo jeżeli do zawarcia takowych dałem moje wyraźne i pisemne zezwolenie.

Wiedeń — Berno.

D. Berl.

600 do 800 kilo
Najprzedniejszej
OLBRZYMIJ CEBULI
prawdziwej „Zwittauer“
jest do nabycia w Krechowie u
S. Steinbacha
stacja kolejowa Glińsko poczta
w miejacu.

Jest do sprzedania
mało używana
dwucylindrowa lokomobila
16 koni siły,
wyrobu angielskiego, jako-
też stała maszyna parowa
14 koni siły.
Zgłoszenia pod D. 500 w
admin. Kurjera.

Przetwory regeneracyjne
starszego lekarza sztabowego
Dra MÜLLERA.

Są to przetwory *odmładzające, wzmacniające, przywracające ostabioną lub utraconą siłę męską (impotencję)*. Sporządzone według przepisów lekarskich i polecane przez lekarzy od lat wielu przeciw *ostabieniom nerwów, powstałym w skutek tajnych grzechów i nadużyciu młodości (samogwałt), niszczących zdrowie* i przeciw z tych przyczyn wynikających osłabieniom nerwów, niedokrewności (Anemie), cierpienia *mleczu paciierzowego, drżenia rąk i t. p.* jako środki radykalnie i pewnie działające i zupełnie zdrowiu nieszkodliwe.

Cena z dokładnym lekarskim poze-
nieniem 3 złr. 10 ct. pocztą o 25 ct.
więcej za opakowanie.
Jedyny skład główny **St. Georg-
Apotheke, Wiedeń, V/II, Wimmer-
gasse 33**, gdzie należy wszystkie
zamówienia listownie adresować. Skład
we Lwowie w apt. **Nikolascha**, w Kra-
kowie u **E. Stockmara**.

Każdy kaszel

jakoteż wszelkie kataralne choroby
krtań, tchawicy, płuc, dalej *ucią-
żliwości oddechu, ciężkość w
piersiach, astmę, załęglenie,
kaszcz, drażnienie w gardle,*
początkujące *tuberkuly* usuwa naj-
prędzej i najlepiej od lat wypróbo-
wany, jedynie prawdziwy, według
przepisu lekarskiego sporządzony i
przez lekarzy zalecany **środek:**

HERBATA ŚW. JERZEGO

pakiet 50 ct.,

i do tego należący proszek na
katar św. Jerzego pud. 50 ct.
wraz z dokładnym lekarskim poze-
nieniem użycia. Skutek już w kilku dniach
widoczny. Mniej jak dwa pakiety nie
wysła się. Pocztove wysyłki na o-
pakowanie i list frachtowy 20 ct.
więcej. Wszelkie zamówienia należy
robić wprost do **St. Georgs-Apo-
theke, Wien, V, Wimmer-
gasse, 33.**

Do sprzedania

OGRÓD

1873 sążni kwadrato-
wych w środku miasta
Krakowa w całości lub
parcelami. Bliższa wia-
domość: Kraków, Garn-
carska 1. 12. Wiktor
Barabasz.

Dwie dzierżawy

po 200 do 300 morgów
dobrej gleby, blisko siebie
położone, w bliskości wię-
kszego miasta i kolei są
poszukiwane. Oferty upra-
szam pod „Dzierżawa“ post.
rest. Żółkiew.

L. 2681.

Konkurs.

Magistrat król. woln. miasta
Stanisławowa rozpisuje niniej-
szem na podstawie uchwały
Rady miasta z d. 4. lutego 1892
konkurs na posadę elewa bu-
downictwa przy tutejszym ma-
gistracie z adjutem rocznie
600 złr. w. a.

Do podania dołączyć należy:
a) świadectwo urodzin;
b) świadectwo przynależności;
c) świadectwo ukończenia
szkoly politechnicznej.
Technicy z Wydziału inży-
nierji mają pierwszeństwo.
Termin do wnoszenia podań
do 15. kwietnia 1892 r. do ma-
gistrowa.

Z Magistratu król. wol. miasta.
W Stanisławowie d. 10. marca 1892.
J. Jaegermann.

L. 2677.

Konkurs.

Magistrat król. wola miasta
Stanisławowa rozpisuje niniej-
szem na podstawie uchwały
Rady miasta z d. 4. lutego 1892
na posadę praktykanta konce-
ptowego magistratu z adjutem
rocznie 600 złr. w. a.

Do podania dołączyć należy:
a) metrykę urodzenia;
b) świadectwo przynależności;
c) świadectwo ukończonych
studjów prawniczych i trzech
gżaminów państwowych pra-
wniczych.

Termin do wnoszenia podań
do 15. kwietnia 1892 r. do ma-
gistrowa.

Z Magistratu król. wol. miasta.
W Stanisławowie d. 10. marca 1892.
J. Jaegermann.

L. 183.

Konkurs.

Niniejszem rozpisuje się konkurs
na posadę lekarza miejskiego z placą
roczną 600 złr. Posada ta nadana zo-
stanie na 1 rok prowizorycznie, po-
czem stabilizacja nastąpić może.

Obowiązkiem lekarza miejskiego
jest prócz pełnienia funkcji sanitar-
no-policyjnych w myśl ustawy z d. 2.
lutego 1891 (Dz. ust. i roz. kraj. nr.
17), także oględziny zwłok, oględziny
bydła i mięsa; nadto obowiązany
będzie bezpłatnie pełnić funkcję ordy-
narjusza w szpitalu izraelickim i za-
łożyć się mającym szpitalu chrześci-
jańskim.

Kandydaci o tę posadę winni wnieść
podanie swe opatrzone w potrzebne w
powyższej ustawie wymagane doku-
menta, nadto wykazać się, że wiek
40 nie przekroczyli, najdalej do 15.
kwietnia b. r. do tutejszego Urzędu
gminnego.

Zbaraż d. 15. marca 1892

J. Krub, burmistrz.

Leśniczego-kawalera

z niższym egzaminem poszu-
kuje się. Interesowani zgłoszą
się listownie pod adresem: Za-
rząd dóbr Porchowa o. p.
Złoty Potok.

Poszukuje dzierżawy

od lipca, w pobliżu Lwowa i stacji
kolejowej od 200 do 500 morgów
w dobrej glebie, z dobrym domem
gospodarskim, ogrodem i budynkami
gospodarczymi. Oferty pod F. C.
Słodowa 6. Lwów.

Pierścionki zaręczynowe, obraczki ślubne,

oraz wszelkie biżuterje z
złota i srebra poleca po
cenach najprzystępniejszych

JAN JARZYNA

juwiler i złotnik w hotelu Europejs-
kim. Zaprzysiężony rzeczoznawca
i oceniciel sądowy.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Otworzyć mający się zakład wo-
dolecznico-klimatyczny
„Marjówka“ koło Lwowa poszuku-
je zdolnego kąpielowego i zdolną
kąpielową. Oferty przyjmuje Za-
rząd realności Emila Bertemiljana
Brajera we Lwowie.

Na post!

Marynaty z łososia, wę-
gorza, szczupaka, mino-
gi, śledzie, sardynki,
pstragi na oliwie, kawior,
homary i różne ryby wę-
dzone, oraz serów kilkana-
ście gatunków, powidła,
masło deser., bryndzę,
śliwki suszone itp.
poleca handel
S. WOJCIECHOWSKIEGO
Lwów, Chorążczyzna 1. 6.

HOTEL GARNI pod „TRZEMA
KORONAMI“
1. 10. ulica Trybunalska we Lwowie,
poleca widne, elegancko urządzone
pokoje gościnne od 60 centów i
wyżej za dobę wraz z pościelą. Wła-
sna restauracja w miejscu. Usługa
jak najstaranniejsza. 979

FOTOMINIATURY pastelowe
Stefana Grzywińskiego plac
Benedyktynek 1. 2. 550

„Syrjusz“. Skład najlepszych
gatunków kawy, Artura Kości-
ckiego Lwów, ul. Ossolińskich 11.

Sklep papierowy dobrze się rentujący
jest do sprzedania. Bliższa wiad.
Admin. Kurj. 649

Biuro Świdarskiego w
Tarnowie przyjmuje za-
mówienia na robotników
i ludzi do żniw, również
poleca służbę dwor-
ską i miejską.

Najtańsze źródło nabycia do-
brych towarów korzennych i wy-
robów młynarskich w handlu Albina
Soleckiego we Lwowie ul. Wałowa
liczba 11. 934

Tutki cygaretove z najznakomitszej
bibułki francuskiej 1000
sztuk od złr. 1, poleca fabryka
F. Niżałowskiego Lwów. Hotel
Zorza. Opakowanie franco, wysyłka
odwrotną pocztą.

Józef Ziegler rymarz, siedlarz i
lakiernik w Samborze. 496

Świeżo wyszły „Sposoby powiększa-
nia urodzajności drzew owoc-
owych“, przez Zygmunta Gawareckie-
go, cena 50 ct. Pożytecznego tego
działka dostać można w administra-
cji Bartnika. Lwów. Lyczaków 93 i
w główniejszych księgarniach.

Mężczyzna dokładnie obznajomio-
ny w rachunkowości, korespon-
dencji i manipulacji poszukuje posa-
dy rachmistrza lub kontrolora w za-
rządach ziemskich lub fabrykach.
Zgłoszenia pod lit. R. R. Admini-
stracja Kurjera. 696

Lekeje zbiorowe gry na fortepianie
dla dzieci na wzór metody froe-
blowskiej rozpoczyna z dnied 1. kwie-
tnia dyplomowana froeblanka i nau-
czycielka muzyki. Olimpia Boehnig
Lwów ul. Akademicka 1. 28. I. piętro.
659

Apteka w miasteczku, gdzie jest Sąd,
Urząd podatkowy, Dr. Medycyny,
blisko większego miasta jest natch-
ny korzystnie do sprzedania. Wia-
domości udzieli J. Adler Mag. Far-
macji Podwoleżyska. 654

Kasy nowe i używane poleca najta-
niej Elster, Halicka 25, główna
trafika. 532

Dwie kompletnie wykształcone **gu-
wernantki katolickie, jedna**
izraelitka; **nauczyciel** do dwóch
początkujących chłopców, **trzy pan-
ne** służące zdolne w swem zawo-
dzie z dobrymi rekomendacjami znaj-
dą zaraz na prowinie umieszczenie.
Wiadomość **Biuro wywiadowcze**
Lwów Wałowa 12. 672

Do sprzedania loco stacja Pod-
woleżyska **tysiąc metry-
cznych** cetrarów bardzo
dobrych do jedzenia kartofel (Ma-
gnam Bonum) zawierających 22 pro-
cent skrobi. Wiadomość **Biuro ko-
misowe Lwów Wałowa 12.** 673

Realność do sprzedania lub wy-
dzierżawienia 2 domy parterowe z
budynkami gospodarskimi, z ogro-
dem owocowym i warzywnym, studnia
na podwórzu, pola przeszło 6 morg-
ów, widok najpiękniejszy. Bliższa
wiadomość w administracji. 677

Pokoju z osobnym wchodem
i usługą w śródmieściu, poszu-
kuje od 1. kwietnia dla pojedynczej
osoby przy inteligentnej rodzinie.
Zgłoszenia przyjmuje **Kozłowska**,
Skarbowska 3. dół. 676

Praktykanta z ładnym piśmie
poszukuje instytucja bankowa.
Zgłoszenia z prośbą pisma przyjmie
z grzeczności Administracja Kurjera.
681

Asystent farmacji poszukuje posady.
Zgłosz. pod A. C. ul. Akademi-
cka 1. 22.

Oficjalistów przywatnych, ogro-
dników, naucezytelki, bony, p.
służące, klucznice oraz wszelką słu-
żbę miejską i wiejską, doborową, po-
leca Centralne biuro Fr. Kępskiego
dawniej Litwińskiego Trybunalska 1.
684

Rutynowany koneynt adwokacki
poszukuje posady w kancelarji
adwokackiej lub notarialnej. Zgło-
szenia: „H. S.“ poste restante Lwów.
682

Małej realności z ogrodem po-
szukuje się do wydzierżawienia
w obrębie miasta. Wiadomość w tra-
fice 1. 3. ul. Kołataja.

Do sprzedania Wilła w Sokołowie
koło Rzeszowa o 14 obigacjach z
dużym przedpokojem werandą szklan-
ną i ogrodem jarzynowym. Bliższa
wiadomość w Administracji. 667

Aparata Siegla i Richardsona
inhalacyjne metalowe
i kanczukowe.
Tusze do nosa

poleca
specjalny skład wszelkich
przyborów chirurgicznych
R. KRIMMERA
we Lwowie, hotel francuski.

CERATY
Obicia powozowe
dywany i chodniki
poleca najtaniej
St. Wyszyńska
Lwów, Kopernika 16.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

5 lub 4 pokoje etc. **Pomieszka-
nia kawalerskie** wynajmuje
Zarząd realności Emila Bertemiljana
Brajera w godz. 9—12 i 3—5.

Zaraz do wynajęcia w kamieni-
cy ul. Czarneckiego 1. 12. obok
e. k. Namiestnictwa. **Na pier-
szem piętrze**, cztery pokoje z bal-
konem, przedpokój, kuchnia, komora,
strych i piwnica.

Pomieszkanie dogodnie zaraz do na-
jęcia ul. św. Teresy 1. 30. 223

Do najęcia ulica Solarna 4. 2 po-
koje z kuchnią na I. piętrze.

Kawalerski pokój wspólny z
całym utrzymaniem za 20 złr.
Adres w Administracji.

Dwa pokoje kawalerskie frontowe
dwa wchody zaraz Zimorowicza 20
669

3 pokoje, nyża, weranda, kuchnia
ogródek od 1. kwietnia Sapięhy 5.
Wiadomość stróż Sapięhy 9. 671

Lyczaków 16. I. piętro 3. pokoje z
kuchnią. 668

Ulica Długosza 1. 16. Eleganckie 2
pokoje, nyża, kuchnia z przyna-
leżnościami. 697

Korespondencje prywatne.
Długo Nina walczyła z sobą. Chcąc
się zaprzeć uczuć dla Ciebie. Lecz
dzis widzi, że tęsknota straszna o
tobie na chwilę zapomnąć Jej nie da.
A. M. G. Lwów na list na poczcie.
E. J.

J. A. BACZEWSKI
Lwów,
poleca wymienitą starą
lepszą od koniaku
STARKE

Marka	Marka	
* —70	1860	1:20
** —90	1850	1:50
*** 1—	1840	2:50

Powysze ceny są fabryczne, w mieście o 10 ct. na butelce wyższe.

Baczność!
Wyroby korczyńskie.
Piótna grubsze i cenniejsze na koszule, prześcieradła bez szwu, ręczniki po 3 i 4 zlr. za tuzin, chustki do nosa, dymy, drelichy, piótna żaglowe, bieliznę stołową itp. w najlepszej jakości wyroby poleca
Wł. Gonet
w Korczynie p. Korczyzna.
Cenniki i próbki wysyła się na żądanie darmo i oplatnie.

Fabryka świec woskowych i bilchowania wosku
FRYDERYKA SCHUBUTHA
we Lwowie, Rynek 1. 45
poleca nagrodzoną srebrnymi medalami zasługi, z istniejących dotąd najpiękniejszą i najtrwalszą
masę do zapuszczania podłogi
w pięciu kolorach: Nr. 0 biała — Nr. 1 jasno-żółta — Nr. 2 jasnoniebieska — Nr. 3 orzechowa — Nr. 4 mahoniowa.
Uwaga. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych naśladowstw mojej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie niższej, lecz też i zupełnie nie do użycia; przestrzegam więc przed zakupem takowych. Cenniki szczegółowe na żądanie franco.

Dom Hermann-Lachapelle **J. BOULET i SP.** Nast.
31-33 ulica Boinod-Paryż
Krzyż legji honorowej w r. 1888.
Cztery medale złote na powszechnej wystawie z 1889, klasy 49, 50, 52 i 64.

Maszyny nieustanne do robienia
NAPOJÓW GAZOWYCH
wody sełcerskiej, limonady, wody sodowej
MUSUJĄCYCH WIN.
JEDYNE SREBRZONE WEWNĄTRZ.
SYFONY wszelkich kształtów i kolorów.
Znaczna zniżka cen takowych.
Te aparaty były puszczane w ruch na wystawie w Moskwie.
Wysyłka „franco“ szczegółowych prospektów.

Wszelkie papiery wartościowe
jako to: listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk., banku krajowego, banku hipotecznego, obligacje propinacyjne, Renty, pryorytety itp. sprzedaje po najtańszym kursie we Lwowie
August Schellenberg
Dom bankowy i Kantor wymiany.
Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA“. Prenumerata roczna zlr. 1:70, na prowincji zlr. 1:80.

Praktyczne przepisy
Pieczenia ciast świątecznych
zebrane przez
Florentynę i Wandę.
Wydanie czwarte zawiera:
BABY tak zwane: tiulowe, drożdżowe, zaparzone, migdałowe, czekoladowe, BABY ŁOKCIOWE ukraińskie, BABY KAWALERSKIE. Najnowszy przepis na BABY PARZONE DOŚKONAŁE KOLACZE, BULKI WIELKANOCNE itp.
Najdoskonalsze przepisy pieczenia PLACKÓW, a mianowicie: Niezwykle dobry PLACEK DAKTYLOWY, PLACEK ORZECHOWY w zupełnie inny sposób robiony, jak po eukierniach i przewyższający wszystkie dobrocią PLACEK KRÓLEWSKI. Bardzo dobry PLACEK z masy jajtek, czekoladowy, kucuchy, NUGAT itp.
MAZURKI wyborne, a mianowicie: doskonałe makaronikowe, drożdżowe z masą migdałową, czekoladową, z bakalii, migdałowe itp.
TORTY pomadkowe, migdałowe, hiszpańskie. Najrozmaitsze doskonałe sposoby pieczenia CIASTEK, DESEROWYCH CIAST do kawy, herbaty i czekolady.
Sposób pieczenia CHLEBA, BULEK i ROGALI, jak również najrozmaitsze przepisy robienia LUKRÓW itp.
Cena 50 centów.
Po przesłaniu za przekazem kwoty 56 ct. skutecznie się przesyłkę franco.
Drukarnia W. Manieckiego, Lwów, ul. Kopernika 1. 7.

Więcej światła! Niepotrzeba więcej płomienia gazowego w dzień!
Ciemne przestrzenie otrzymują światło równe dziennemu
od Aparatów świetlnych W. Hennig'a
« Berlin, Kronenstrasse 42. »
Najnowszy i najbardziej wypróbowany system, znaczna i niezmienna siła świetlna, niepodlega żadnym wpływom niepogody.
Próby każdorazowo bezpłatnie, tak że się każdy naprzód może przekonać.
Im ciemniej i bardziej pochmurno, tem jaśniej.
Jeneralne zastępstwo: **J. RZĘDOWSKI**, Lwów ulica Sykstuska 1. 16.

Pomaga trawieniu, działa zadziwiająco na apetyt, czyści krew i pomnaża jej zasób, odżywia i wzmacnia organizm
KNEIPPÓWKA
wódka z ziół i owoców leczniczych księdza Kneippa.
Cena flaszki 1 zlr. wa.
Używa się kieliszek przed obiadem, chorzy piją po łyżce z wodą.
Wyłączny skład w droguerji
Leopolda Lityńskiego
magistra farmacji
we Lwowie, Kopernika 2.
Na prowincję wysyła się (najmniej 3 flaszki) odwrotną pocztą.

Wyłączny skład dla całej Galicji
maszyna i narzędzi do uprawy roli
RUD. SACKA
w Plagwitz dod Lipskiem — u
S. A. Bubera Synów
we Lwowie, Jagiellońska 13.
Części składowe w zapasie.
Cenniki i opisy gratis i franco.

FOTOGRAFICZNE STUDJA
Posyłka próbna 5 zlr.
Katalog 10 ct. markami.
Dieckmann'a Skład artystyczny
Amsterdam (Hollandja).
(Listy 10 ct. porto.)

J. IHNATOWICZ
Lwów
sklepy własne ul. Kopernika 1. 3. ul. Halicka 1. 11.
Kraków Sukiennice 1. 20.
Czerniowce Rynek 2.
Pilipton
włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnym użyciu przywraca piękny kolor. Pilipton nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 zlr. 50 ct.

Puder książęcy
biały
jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera żadnych metalicznych pierwiastków, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność.
Cena pudełka 1 zlr.
Woda lwowska
Przyjemny, delikatny i długotrwały zapach tej wody, sprawił to, że w Antwerpii na wystawie wszechświatowej, została publicznie proklamowana i wyszczególniona. Cena flakonu mniejszego 80 ct., większego 1 zlr. 50 cent.

Parkiety i posadzki deszcznikowe, oraz
wszystkie wyroby stolarskie jako to: drzwi, okna i t. d.
poleca fabryka parowa
BRACI WCZELAK
we Lwowie.
Poszukuje zakupna większej ilości materiałów a to: brusów sosnowych, dębowych i jaworowych w różnych grubościach i długościach

Nędza w Rosji!
Z powodu nędzy w Rosji i niskiego kursu rubli udało mi się korzystać wielki transport prawdziwej rosyjskiej herbaty zakupić. Polecam więc Szan. P. T. Publiczności przy tej sposobności herbatę najprzeźniejszych gatunków bez konkurencji najtańszej, a jako znawca zobowiązuje się Szan. Odbiorców, tak pod względem dobroci jakoteż cen zupełnie zadowolnić gdyż zaopatrzylem mój skład herbat. Lwów, ulica Sykstuska 1. 17. w bogaty zasób wszelkich gatunków herbaty i sprzedaje rocznie od zlr. 1:40 do 3 za 1/2 kłgr. Wysyłka na prowincję od 1 kłgr. franco. — Z wysokim szacunkiem
Adolf Singer
Lwów, ulica Sykstuska liczb. 17.

Cena flaszki we Lwowie 18 ct.
Zalecona przez Towarzystwo lekarskie Krakowskie używana powszechnie we wszelkiego rodzaju katarach, dnle (zadzusze) i w cierpieniach przewodu pokarmowego
SZTUCZNA WODA BILINSKA
(tańsza o 50% od naturalnej)
wyrobu
konc. Zakładu fabr. wód mineralnych sztucz. pod kontrolą Komisji przemysłowej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego.
K. Rząca i Chmurski w Krakowie
właściciele Zakładu.
Brozury i cenniki rozsyła się franco.

Baczność na JÓZEFA KÖHLERA
fabrykę dywanów w Korczynie dostarczającą bardzo dobrych i tanich chodników korczyńskich. 130/200 ctm. pod stół zlr. 3:50 do zlr. 4:20. Chodniki 62 ctm. szerokie metr od 20 ct. do zlr. 1:20.
Cenniki i wzory gratis i franco.
Składy komisyjne u pp.: Antoniego Gudlensa we Lwowie plac Marjański 8; Bazar dla krajowych wyrobów w Krakowie; Bazar dla krajowych wyrobów w Przemyślu; W. Michałowski w Tarnopolu; Paweł Niedzielski w Bochni.